Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE V, IV.

Rok XVIII. Kraków. środa 26 czerwca 1935 Nr. 174

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Ordynacja wyborcza przed Sejmem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 25. 6. PAT. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu, które rozpoczęło się o godz. 10.15, poświęcone było debacie nad projektem ordynacji wyborczej do Sejmu. W ławach rządowych zasiedli członkowie gabinetu z p. premjerem Sławkiem na czele, prezes N.I.K. podsekretarze stanu i wyżsi urzędnicy państwowi. Po załatwieniu spraw formalnych Izba na wniosek Marszałka wykluczyła z posiedzenia na jeden miesiąc posłankę Ignasiakównę i posła Chęcińskiego (komunista) w związku z tem, że na ostatniem posiedzeniu Sejmu, poświęconem pamięci Marszałka Piłsudskiego, zachowywali się oni w sposób uwłaczający powadze Izby.

Co mówi referent?

Skolei Izba przystąpiła do obrad nad ordynacją wyborczą do Sejmu. Pierwszy zabrał głos referent projektu Podoski, który bardzo szczegółowo omówił i scharakteryzował poszczególne działy, uwzględniając przyjęte przez komisję poprawki. Dążeniem projektowanej reformy wyborczej jest oparcie Sejmu na działalności społeczeństwa bez pośrednictwa partyjnego oraz bliższe związanie parlamentu ze społeczeństwem dzięki systemowi głosowania na osoby. Dzięki bardzo elastycznemu systemowi zgłaszania kandydatów otwierają się możliwości kumulacji różnych kierunków politycznych, czy zawodowych, możność stworzenia listy kandydatów najpełniej odbijających dążenia ludności. Najlepszym reprezentantem ludności jest samorząd terytorjalny, gdyż opiera się na najszerszej płaszczyźnie, jako pochodzący z wyborów powszechnych. Dlatego też w zgromadzeniach okręgowych będzie przeciętnie 2/3 delegatów samorządów terytorjalnych. Niewątpliwie ta reforma wyborcza — oświadcza poseł Podoski — jest głęboka, tak jak głębokie są przemiany, które idą przez świat. Niektórzy imputowali nam, jakoby ta ordynacja miała tylko za zadanie zapewnienie BBWR większości w przyszłych izbach ustawodawczych. Musimy temu kategorycznie zaprzeczyć. Gdybyśmy istotnie jedynie to mieli na celu, to z pewnością byłoby wygodniejsze przyjęcie systemu starej ordynacji, która niewątpliwie dałaby nam jeszcze znaczniejszą większość, niż w Sejmie obecnym. Nie chodziło nam także o utworzenie reprezentacji tylko jednego ugrupowania polityczne go. Dla osiągnięcia takiego celu mieliśmy wzór bardzo jasny i prosty: wystarczyłoby pójść za wzorem włoskim. Nie chcieliśmy ani jednego, ani drugiego. **Naszym zamiarem było utrwalenie w no wej ordynacji wyborczej polskiej koncepcji państwa, wyrażo^nej w nowej konstytucji.** U podstaw tej konstytucji leży idea urzeczywistnienia współpracy między rządzącymi a rządzonymi, idea harmonijnego współdziałania wszystkich warstw na rzecz zbiorowego oraz zgodnego współżycia wszystkich narodowości w Polsce. Nie usuwa więc nowa ordynacja poza nawias czynnika społecznego, przeciwnie, uniezależniając obywateli od partyj daje im możność bezpośredniego wypowiadania się w wyborach.

W zakończeniu swoich wywodów referent prosił Izbę o przyjęcie wniosków komisji.

Zmierzch parlamentu

Warszawa. 25. 6. (Sin) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu przypomina pod jednym względem całkowicie okres Sejmu z przed przewrotu majowego, kiedyto sesja trwała późnem latem i w upalne dni. Ale gdy tamte sesje Sejmu były świadectwem siły parlamentaryzmu i rozwoju jego życia, obecna sesja parlamentarna, późnem latem, jest świadectwem śmierci parlamentaryzmu. Mimo upału na ulicy, w parlamencie temperatura jest nieco chłodniejsza. Między temperaturą parlamentu obecnego a temperaturą kraju jest — jak widać — dość poważna różnica.

Po referacie posła Podoskiego zabrał głos poseł **Madejski** z klubu BBWR, należący niegdyś do tzw. frakcji robotniczej. Wniósł on poprawkę, że organizacje zawodowe pracowników fizycznych mogą delegować do zgromadzeń okręgowych po jednym delegacie na 2 delegatów rad miejskich oraz rad gminnych oraz organizacje pracowników zawodowych umysłowych po jednym delegacie na 2 delegatów pracowników fizycznych.

Opozycja ma głos

Poseł Niedziałkowski (PPS) krytykuje ustawę, a następnie oświadcza: „Marszałek Piłsudski już nie żyje. Panowie chcecie jednak utrzymać wszystko tak, jak było wówczas, gdy on żył, chociaż już nie żyje. To jest beznadziejne. Już Napoleon powiedział złośliwie, że „choćbyście wzięli 20 Taylleranów i po 20 różnych innych polityków nie zrobicie z tego ani połowy Bonapartego!" 100 proc. zaufania, jakie pewne grupy miały do jednego człowieka, nie da się zamienić również w 100 proc. zaufania do panów. W tem kryje się największe niebezpieczeństwo. Grupa panów nie wystarczy na to, aby być tem samem, czem był marszałek Piłsudski. Odwołujemy się do kraju, niech kraj rozstrzyga.

Brednie p. Rybarskiego

Poseł Rybarski (Str. Nar.) krytykuje ostro projekt ustawy i m. in. stwierdza, że w tej ustawie Nalewki zostały uprzywilejowane (!!), a tego żaden człowiek nie zrozumie. Nowa ordynacja jest uprzywilejowaniem (!!?) Żydów. Kiedyś Żydzi popierali demokrację, a dzisiaj popierają dyktaturę (!?), bo społeczeństwo opowiedziało się przeciwko Żydom. Wreszcie kończy oświadczeniem, że naturalną konsekwencją stanowiska większości jest to, że nikt z nas na podstawie tej ordynacji nie będzie się chciał ubiegać o mandat poselski. W odpowiedniej chwili określimy szczegółowo nasze co do tego stanowisko.

Koło Żydowskie przeciw ordynacji

Następnie przemawiał poseł Biłak z Kl. Ukraińskiego a wreszcie przemawiał **poseł Rotenstreich** z Koła Żydowskiego, który wywodzi, że obok ciężkiej choroby gospodarczej przeżywamy ciężką chorobę polityczną, występując przeciwko tym, którym obca jest idea demokracji, mimo, iż ciągle o niej mówią. Większość uchwalająca obecną ordynację wyborczą nie pamięta, że niejedna z zasad przez nią głoszona, nie jest ani nową, ani oryginalną. Przypomina zasadę państwa totalnego. Mówca dowodzi, że Żydzi nie będą mieli reprezentantów w tych okręgach wyborczych, naprzykład w których w handlu stanowimy 80 proc., w przemyśle 70 proc. — nie będziemy mieli swoich reprezentantów, gdyż inaczej wygląda samorząd gospodarczy, a inaczej prawdziwe ustosunkowanie procentowe. Słusznie obawia się ludność żydowska, że kolegja wyborcze będą kwalifikowały kandydatów żydowskich, że wyznaczanie kandydatów przez nie-Żydów oczywiście przyczyni się do tego, że Żydzi nie będą wybierać. Należy się nam faktycznie 20 posłów do Sejmu i 9 senatorów. Ponieważ kolegja wyborcze pozbawią nas prawa wybierania, a ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu tak jest wykrojona dla nas w okręgach wyborczych, że w najlepszym wypadku dostaniemy 1 proc. wszystkich mandatów do Sejmu i Senatu, mimo iż stanowimy 10 proc ludności, dlatego będziemy głosowali przeciwko projektowi ordynacji wyborczej, wniesionej przez większość sejmową.

Popołudniu zjawił się w Sejmie b. premjer Morazewski, który oświadczył, że nie ma nic wspólnego z poprawkami, zgłoszonemi przez posła Madejskiego i że nawet zastrzega się przeciwko tym poprawkom.

Dyskusja trwa.

Rada Ustawodawcza i Rząd Obrony Narodowej

Kraków, 26 czerwca

WYSOKI KOMISARZ — I RÓŻE

Sir Artur Wauchope jest bezsprzecznie najlepszym z dotychczasowych czterech Wysokich Komisarzy w Palestynie. Jest to przedewszystkiem wzorowy gospodarz. Legendy krążą już w Palestynie o tym latającym Harun-Al-Raszydzie nowoczesnym, który nagle, ni stąd ni zowąd, zjawia się samolotem w otoczeniu świty w tym, czy innym punkcie kraju, przeprowadzając gruntowną inspekcję gospodarstw wiejskich. Ten wybitny generał jest niemniej wybitnym znawcą spraw rolniczych. Interesuje się żywo problemami hodowli i kolonistom udziela chętnie wskazówek, zaczerpniętych z bogatego doświadczenia. Opowiadają, że pewnego razu poradził jednemu z kolonistów żydowskich, by w ogrodzie swoim zasadził taki a taki gatunek róży. Jakie było zdumienie owego kolonisty, gdy w parę miesięcy potem zjawił się sir Artur ponownie i zapytał, jak się udały zasadzone krzewy róż.

Krzewy udały się i — udał nam się Wysoki Komisarz. Po chwiejnych rządach sir Herberta Samuela, który miał w sobie to, co każdy wysoki dygnitarz-Żyd, który wiecznie tylko drży, by broń Boże nie posądzano go o specjalne uprzywilejowanie Żydów, po erze nieprzychylnego nam starca-militarysty feldmarszałka Plumera i zdecydowanego już przeciwnika Żydowskiej Siedziby Narodowej, Chancellora, przyszedł nareszcie człowiek, który umiał odrazu zaskarbić sobie sympatje całego jiszuwu. Serdeczny kontakt osobisty, jaki potrafił sir Artur Wauchope nawiązać z przywódcami jiszuwu, przyczynił się w dużej mierze do zacieśnienia stosunków pomiędzy rezydencją Wysokiego Komisarza a jiszuwem. Znany jest w Palestynie entuzjazm Wysokiego Komisarza dla młodego teatru hebrajskiego, a zwłaszcza dla Habimy, gdzie nie opuścił jeszcze żadnej premjery. Ale też i dzieło kolonizacji ma w nim gorącego przyjaciela i troskliwego opiekuna. Nie należą wcale do rzadkości wypadki, że temu, czy innemu poczynaniu żydowskiemu przyjdzie z pomocą tzw. prywatna szkatuła Wysokiego Komisarza. Tak np. było z rolniczym instytutem doświadczalnym w Rechowot, któremu sir Wauchope ufundował własnym sumptem całe skrzydło gmachu.

Jeśli mamy w ostatnich latach wzmożoną falę emigracji do Palestyny i naogół zadowalający stan bezpieczeństwa w kraju, to jest to bezsprzecznie zasługą obecnego Wysokiego Komisarza.

WILK I OWCA

Sir Artur Wauchope opuszcza w przyszłym roku swoje stanowisko, gdyż kończy mu się kadencja urzędowania. I sir Artur Wauchope zaczyna jakby odczuwać coś w rodzaju „wyrzutów sumienia“ wobec Arabów. Czy Arabowie palestyńscy mieli powód do niezadowolenia z rządów sir Wauchope? Bynajmniej. Na tem właśnie polegała tajemnica rządów Wysokiego Komisarza, by i wilk arabski był syty i owca żydowska — cała. Można powiedzieć nawet, że przy całej sympatji dla jiszuwu sir Artur Wauchope **bardziej** dbał o nasycenie wilka, niż o całość owcy. Nie, Arabowie nie mają się czego uskarżać: Rząd pobudował im — za nasze pieniądze! — piękne gmachy szkolne, forytował ich gdzie się dało, gdy naszych „nielegalnych“ imigrantów gnębił, otwierał naoścież bramy przed napływem Haurańczyków, słowem — otaczał najczulszą opieką.

Tego wszystkiego arabskim przywódcom za mało. Żądają oni trzech rzeczy: 1) wstrzymania imigracji żydowskiej, 2) zakazu nabywania gruntów dla Żydów i 3) — Rady Ustawodawczej. Żadne z tych trzech żądań nie zostało dotąd spełnione. A za rok kończy się kadencja sir Artura. Pragnie więc Wysoki Komisarz przed opuszczeniem Palestyny zostawić Arabom „upominek“ w postaci spełnienia „bodaj“ trzeciego postulatu. Tembardziej, że wyraźnie im to przyrzekł. A jako prawdziwy dżentelmen uważa, że obietnicy należy dotrzymać. I obietnicy dotrzyma.

GDY ŻYDZI POPIERALI, ARABOWIE OGŁOSILI BOJKOT

W przededniu zebrania się ostatniej sesji Komisji Mandatowej zwróciliśmy uwagę na zgodne informacje prasy arabskiej o bliskiem ustanowieniu Rady Ustawodawczej. Informacje te, podawane w formie dość kategorycznej — widocznie była podstawa ku temu — znalazły rychło potwierdzenie podczas samej sesji, kiedyto przedstawiciel rządu palestyńskiego p. Moody, wychwalając oczywiście pod niebiosa działalność administracji palestyńskiej, zakomunikował m. in., że po dokonaniu eksperymentu z samorządem miejskim, rząd palestyński zdecydowany jest wprowadzić także Radę Ustawodawczą (Legislative Council), którą akceptują Arabowie, gdy natomiast sprzeciwiają jej się w sposób zdecydowany Żydzi.

Nie zapuszczając się zbytnio w rozważania historyczne na temat projektu Rady Ustawodawczej, pokutującego już w umysłach wielkorządców palestyńskich od roku 1922, stwierdźmy tylko, że u samego zarania projektu stosunek obu odłamów ludności palestyńskiej przedstawiał się wręcz przeciwnie: Żydzi projekt popierali, a nawet wzięli udział w rozpisanych wyborach do Rady, podczas gdy Arabowie wybory te zbojkotowali. Wychodzili z założenia, że kompetencje projektowanej Rady są zbyt ograniczone. Arabowie domagali się całkowitej niepodległości kraju i ustanowienia wybranych „demokratycznie“ rządów. Po wielu perypetjach, których nie będziemy tu powtarzali, projekt Rady Ustawodawczej wypłynął ostatnio w formie dość konkretnej jesienią w ub. roku podczas urlopu Wysokiego Komisarza, spędzanego corocznie w Anglji. Mówiło się wówczas, że sir Wauchope otrzymał wszelkie pełnomocnictwa od rządu celem doprowadzenia projektu do skutku. Jednakże udało się wówczas Egzekutywie naszej odwlec realizację projektu.

CO POWIE P. MALCOLM MAC DONALD?

Czy uda się to także podczas tegorocznego urlopu sir Artura Wauchope'a, zapowiedzianego na sierpień? Obawiamy się, że — nie. Sir Wauchope trwa konsekwentnie przy swoim zamiarze. Nowy minister kolonij p. Malcolm MacDonald jest wprawdzie naszym gorącym przyjacielem, ale już Millerand powiedział, że z wyżyn ministerjalnego fotelu wszystko jakoś inaczej się przedstawia. Jako minister, młody p. MacDonald jeszcze nie puścił farby. Ma to uczynić, jak doniósł niedawno telegram ŻAT-nej, w najbliższym czasie z okazji udzielenia odpowiedzi na interpelację posła Wedgewooda. Wedle obiegających pogłosek, p. MacDonald-junior mabyć **też** zwolennikiem Rady ustawodawczej, utworzonej na zasadzie parytetu: fifty-fifty. Gdyby nawet udało się prof. Weizmannowi, który, jak słychać, rozwija w tej chwili bardzo energiczną akcję polityczną w Londynie, wpłynąć na nowego ministra kolonij w kierunku udaremnienia projektu Rady, to niewątpliwie rezultatem byłaby natychmiastowa dymisja Wysokiego Komisarza, rozdrażnienie Arabów i — nominacja nowego High Comissionera, którym napewno nie będzie nasz przyjaciel. Sytuacja jest więc aż nadto trudna i skomplikowana.

NIKT Z NAS NIE PÓJDZIE DO RADY!

Nie będziemy tutaj powtarzali wszystkich tylokrotnie już wytaczanych w publicystyce naszej argumentów przemawiających przeciwko powołaniu do życia Rady Ustawodawczej w chwili, gdy niema jeszcze faktycznej większości żydowskiej w Palestynie. Ograniczymy się tylko do stwierdzenia, że Rada Ustawodawcza w chwili obecnej, nie uwzględniająca **potencjalnej** większości narodu żydowskiego, który w swych milionowych masach stoi niejako u wrót Palestyny, byłaby nietylko źle pojętą demokracją, ale — co dla nas ważniejsze, byłaby przekreśleniem wszystkich podstawowych postanowień mandatu, nawet gdyby sprawa regulowania imigracji i nabywania gruntów w Palestynie wyjęta była z pod kompetencji Rady Z tego też względu, rzecz jasna, **cały** jiszuw palestyński, bez żadnego wyjątku, sprzeciwia się kategorycznie utworzeniu Rady Ustawodawczej i nie znajdzie się najmniejszy choćby odłam jiszuwu, któryby wziął udział w wyborach i przyjął mandaty do Rady. Rząd liczył do niedawna na grupę Smilańskiego. Teraz jest już rzeczą pewną, że i ta grupa nie wyłamie się zpod solidarności narodu. A na jakąś zwykłą „parszywą owcę“, która bojkot zignoruje, pozbawioną jakiegokolwiek wpływu i znaczenia, rząd nie będzie reflektował.

Inna rzecz, że nie wyobrażamy sobie na dłuższą metę takiej sytuacji, ażeby w najwyższej instancji autonomicznej Palestyny, gdzie w chwili powołania do życia Rady Ustawodawczej będzie conajmniej pół miljona Żydów, reprezentowany był tylko rząd i — Arabowie. Toteż choćby nawet Rada miała powstać, nie należy jej wróżyć zbyt długiej przyszłości.

NIEPOKOJĄCA CISZA

Ale tak czy owak, niebezpieczeństwo jest wielkie. I trudno nie wyrazić najwyższego zdumienia, że nasze kierownicze instancje sjonistyczne zachowują w tej sprawie ścisłe milczenie, a nasza prasa „oficjalna“ tak skąpa jest w podawaniu informacyj na temat Rady, że zdani jesteśmy wyłącznie na informacje prasy... arabskiej. Czy nie należałoby raczej już **teraz** zmobilizować żydowskiej opinji publicznej przeciw grożącemu niebezpieczeństwu? Milczenie naszej Egzekutywy, k órej ton nadaje lewica wywołuje mimowoli wrażenie, jakoby nie chciało się tej sprawy ruszać w przededniu wyborów na Kongres sjonistyczny. Lewica obawia się — być może nie bez racji, — że uderzenie teraz na alarm w tej sprawie może popsuć jej szanse wyborcze, skoro przecież największym atutem propagandowym naszej lewicy jest wzmożona alija i względnie pomyślny stan polityczny w Palestynie. Stąd to może bierze się ta niepokojąca cisza, jaka panuje „u góry“ w sprawie, która dotyczy poprostu samych fundamentów naszego bytu w Palestynie. Podejrzenie nasze jest tembardziej uzasadnione, ile że wedle wiarygodnych informacyj, wpływowi przywódcy lewicy, utrzymujący bliski kontakt z Wysokim Komisarzem, czynili usilne zabiegi, ażeby sprawę odwlec bodaj aż do zamknięcia obrad Kongresu. I podobno sir Artur Wauchope nie chciał słyszeć o jakiejkolwiek zwłoce, oświadczając wprost, że **zależy** mu właśnie na tem, by XIX. Kongres sjoński liczył się z Radą Ustawodawczą, jako faktem.

PARADOKS — A JEDNAK...

Jeśli informacje nasze są prawdziwe — pochodzą one od jednego z najpoważniejszych naszych publicystów palestyńskich, zamującego wobec lewicy stanowisko bynajmniej nie wrogie — w takim razie mielibyśmy w tej „misternej“ taktyce lewicy jeszcze jeden dowód przenoszenia interesów własnego kramika partyjnego ponad interes całego narodu żydowskiego, mielibyśmy jeszcze jeden dowód egoizmu ze strony rządzącego dziś obozu w ruchu sjońskim. Czyż nasi lewicowi politycy nie zdają sobie sprawy, że kwestja tak krwawo obchodząca nas wszystkich, nie może być przedmiotem takich czy innych kombinacyj i rozgrywek partyjno-wyborczych? Tu trzeba skupić wszystkie siły, trzeba wystąpić w zwartym i solidarnym szeregu, i bez względu na różnice nas dzielące, trzeba powiedzieć w Jerozolimie i w Londynie nasze stanowcze: non possumus. W sprawie tak doniosłej zniknąć muszą różnice, dzielące członka lewicy od rewizjonisty, a rewizjonistę od ogólnego sjonisty. Dlatego nakazem jest **scementowanie frontu i nierozpraszanie sił**. Ciasny egoizm partyjny musi ustąpić miejsca poczuciu odpowiedzialności za całość.

A nadewszystko: skutecznie przeciwstawić się grożącemu niebezpieczeństwu potrafi tylko RZĄD OBRONY NARODOWEJ, jaki powoływany bywa w chwilach największych niebezpieczeństw. Na Kongresie XIX. powstać musi nietylko szeroka koalicja, która wyłoni zpośród siebie Egzekutywę, obejmującą wszystkie odłamy ruchu sjońskiego, ale też wyjść musi z Lucerny inicjatywa, zmierzająca do rzucenia pomostu zgody i porozumienia ponad przepaścią, jaka się wytworzyła w naszym obozie. Powiedzmy jasno: w obliczu grożącego niebezpieczeństwa koalicja objąć powinna (choć dzisiaj brzmi jak utopja i paradoks!) wszystkie odłamy — od Bin Guriona aż do — Żabotyńskiego.

Dr. D. LAZER

Przyjaźń Anglji dla Niemiec — manewrem wyborczym

Kraków, 25 czerwca

(K) Samowolne złamanie frontu Stresy ze strony Anglji poprostu zaskoczyło świat cały. Prasa międzynarodowa poświęca tej ekstraturze angielskiej liczne komentarze, z których pozwolimy sobie przytoczyć dwa najciekawsze:

Znany dziennikarz francuski Pertinax pisze w „Echo de Paris", że Eden otrzymał misję zastąpienia wybitych swawolnie przez Anglję szyb w Paryżu i w Rzymie nowemi szybami. Taką samą misję otrzymał Eden dnia 23 marca, bo miał wtenczas w Paryżu przekonać Francję, że sir John Simon nie złamał umowy z dnia 3 lutego. Wówczas Laval ułatwił zadanie Edenowi, nie dopuścił bowiem do poważniejszej dyskusji, lecz zadowolił się przedłożeniem Edenowi memorjału, opracowanego we francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych. Zanim dokument odczytał, uspokoił Laval gościa angielskiego słowami: „Usłyszy pan kilka złośliwych uwag o waszej polityce — niech ich pan jednak tragicznie nie bierze". Tym razem sytuacja jest znacznie poważniejsza. Dnia 3 lutego przyrzekła Anglja, że wspólnie z Francją i Włochami prowadzić będzie dyskusje na temat rozbrojenia. Dnia 20 lutego oświadczyła angielska Rada ministrów, że wszystkie sprawy pokoju stanowią całość nierozdzielną. Dnia 14 kwietnia podpisali przedstawiciele Francji, Anglji i Włoch w Stresie wspólną deklarację, w której uznali, że każde samowolne naruszenie obowiązujących traktatów zagraża pokojowi świata. Po tem, co się teraz stało, przyjąć należy, że Anglja rezygnuje z tej współpracy, dlatego Francja nie może rozmawiać z Edenem tak, jakby nic nie zaszło. Musimy zająć nowe stanowisko w stosunku do następujących problemów: uregulowanie naszej floty w stosunku do floty angielskiej, która ma być podstawą dla niemieckich zbrojeń morskich; pakt powietrzny nie może być wydzielony z całego kompleksu kwestyj, docydujących o naszem bezpieczeństwie; kwestja litewska, kwestja abisyńska i wszystkie inne, co do których gwoli solidarności zachodnio-europejskiej gotowiśmy byli do ofiar.

Na innej płaszczyźnie rozważa niespodziankę angielską szczerze demokratyczny organ szwajcarski „National Zeitung", wychodzący w Bazylei. Pismo to nawiązuje do informacyj poważnego dziennika angielskiego „Daily Telegraph", wedle których Baldwin miał się spytać emisarjusza hitlerowskiego Ribbentropa, pod jakiemi warunkami Niemcy wstąpiłyby z powrotem do Ligi Narodów. Ribbentrop wymienił następujące warunki: zawarcie paktu powietrznego i gwarancja dalszej egzystencji paktów locarneńskich, niezależnie od nowych paktów zawartych między Francją i Czechosłowacją a Rosją. Jeśli ta wiadomość zgodna jest z prawdą, pada nowe światło na znaczenie niemiecko-angielskiego porozumienia flotowego, a zwłaszcza na zadziwiające tempo jego publikowania. To nieprzyjazne dla Francji tempo bardziej zaskoczyło Francuzów, niż sam fakt porozumienia, dla którego oficjalny organ francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych „Temps" okazuje nawet duże zrozumienie. Wynikałoby z tego, że polityka Francji nie żywiła żadnych iluzyj sentymentalnych w stosunku do swego angielskiego przyjaciela i przygotowana była na zawarcie paktu. Wszak swego czasu Tirpitz ofiarował Anglji stosunek floty niemieckiej do angielskiej znacznie gorszy, bo wynoszący 10:16, podczas gdy teraz Niemcy hitlerowskie zgodziły się na stosunek 35:100. Że Anglja takie żniwo chętnie zawiezie do swej stodoły, można się było spodziewać. Ale fantastyczne tempo możnaby sobie wytłumaczyć tylko, gdyby naprawdę były już prowadzone rokowania na temat powrotu Niemiec do Genewy. Można spokojnie przyjąć, że takie rozmówki oddawna już prowadzono i że porozumienie flotowe jest pierwszym etapem. Teraz rozumiemy prawieże nerwowy nacisk Anglji, by w tem samem przyspieszonem tempie rozpoczęto rokowania w sprawie paktu powietrznego, wszak pakt powietrzny uważa Hitler za warunek swego powrotu do Ligi Narodów. Możnaby w tem nawet widzieć lekką groźbę Anglji, że gotowa samodzielnie zawrzeć taki pakt, jeśli Francja i Włochy uczynią zawarcie jego zależnem od uregulowania innych spraw.

Jasnem więc jest, że nowy angielski gabinet konserwatywny dąży wszystkiemi siłami



LAVAL I EDEN
podczas konferencji w Paryżu

Franciszek Molnar

Szczęście do kobiet

Gdy się jedzie koleją, przysłuchuje się człowiek najczęściej rozmaitym rozmowom. Gdy ostatnio podróżowałem do Tyrolu, wysłuchałem następującej historji, opowiadanej przez jednego ze współpodróżujących, drugiemu.

*

— Widzisz mój kochany — mówił jeden z panów — to nie jest tak, jak sobie wyobrażasz. W postępowaniu z kobietami niema jakichś stałych zasad. Przeżyłem wypadek, który dowodzi, jak bardzo nieobliczalne są kobiety".

— Opowiedz! — brzmiała odpowiedź.

— Przed otwarciem mojej kancelarji adwokackiej chciałem zostać dziennikarzem. Pisywałem wiersze i nowelki. Wówczas bywaliśmy, my młodzi ludzie, w kawiarni „Teptun". Zewnętrznie wyglądaliśmy jak przystało na cyganów. Nosiliśmy długie włosy, kapelusze o szerokich kresach i niedbale zawiązane krawaty. Nasze buciki miały wykrzywione obcasy, spodnie były niewyprasowane, a kieszenie obciążone książkami i papierzyskami. Krótko: my poeci i malarze byliśmy obdarci i zaniedbani. W kawiarni naszej była kasjerka imieniem Ola. Miała ona trochę burzliwą przeszłość za sobą, co czyniło ją w naszych oczach jeszcze więcej interesującą. Ja byłem w Oli zakochany na śmierć.

We wspomnianym lokalu bywał również pewien urzędnik bankowy, stanowiący pod każdym względem nasze przeciwieństwo. Poważny ten młodzieniec ubierał się z wyszukaną elegancją. Jego spodnie miały zawsze ostry kant, gdyż stale były wyprasowane, krawat zaś zawiązany misternie. Ten wykwintniś z wypomadowanym przedziałkiem, nazywał się Reining. Często kpiliśmy z niego, jednak miał on wyraźne powodzenie u kobiet. Mówiliśmy o nim z Olą, a ta słodka, rozkoszna i doświadczona Ola, drwiła sobie z niego, wraz z nami. Gdy się śmiała, pokazywała zęby śnieżnej białości, ze złotą koroną w górnym rzędzie.

— Całuje twój złoty ząb — wołaliśmy do niej, a ona śmiała się i żartowała z nami.

— Jesteście mojemi dziećmi — mówiła. — Nigdzie jeszcze nie czułam się tak dobrze, jak pośród was. Uwielbiam cyganów"...

To uwielbienie jednakże dotyczyło ogółu. Dla mnie nie miała Ola żadnych szczególniejszych względów, mimo, że wytrwale wyrażałem jej moje uczucia i błagałem, aby mnie wysłuchała. Bardzo chętnie rozmawiała ze mną, ale na tem kończyło się wszystko. Także Reining przystawiał się do niej. Rozmawiał z nią poważnie i nudnie. Mówił o pogodzie i modzie, o obecnych stosunkach gospodarczych i różnych innych takich sprawach. Gdy odchodziliśmy wołaliśmy jej na pożegnanie: „Serwus aniele!", albo: „Więcej moralności", albo: „całuję twój złoty ząb!" Natomiast Reining zdejmował grzecznie kapelusz i mówił: „Rączki całuję droga panienko!"

Śmieliśmy się z tego. Wyczesany kawaler był komicznym typem pośród nas. Inni nie troszczyli się o niego, ale dla mnie osoba jego stanowiła przeszkodę wobec Oli. Wtedy to zdecydowałem się pewnego popołudnia, odwiedzić Olę w jej mieszkaniu, aby wreszcie osiągnąć cel. Zadzwoniłem więc do drzwi jej mieszkania, ale nikt nie otworzył.

— O tej porze nie można do panny Oli — powiedział mi stróż. — Teraz jest u niej jej przyjaciel.

— Przyjaciel? A więc ona ma przyjaciela?

— Naturalnie. Już od roku.

— Kto to jest?

— Urzędnik bankowy, nazywa się Reining.

Omal nie zemdlałem. Zanim zdołałem przyjść do siebie, przeszedł koło nas Reining, elegancki, wypomadowany Reining...

— — — — — — — — — — —

St. Poelten!! — zawołał konduktor.

— Jak wiesz — ciągnął opowiadający do swego towarzysza — niedługo byłem cyganem. Spoważniałem, kontynuowałem studja, pozostawiłem pisanie wierszy poetom i wstąpiłem do kancelarji adwokackiej mego brata. Teraz i ja przemieniłem się w eleganckiego kawalera. Wyrzuciłem kapelusz z dużemi kresami, oraz szeroki kołnierzyk, a nosiłem angielskie ubranie, jedwabne koszule i dopasowane do tego krawaty.

Zamiast włóczyć się po nocnych kawiarniach i podejrzanych spelunkach, obracałem się w naj-

do powrotu Niemiec do Ligi Narodów. Finansiera z City obiecuje sobie po tym sukcesie ożywienie zaufania rynku gospodarczego, a być może nawet nęcące możliwości w Niemczech, których ryzyka, jak wiadomo, nigdy nie ponosi pośrednik, lecz nieszczęsny obywatel, który subskrybuje pożyczki. Chodzi poprostu o to, by znaleźć atut przeciwko aktywności Partji Pracy i propagandzie Lloyda Georgea dla swego nowego planu zbawienia Anglji. Konserwatyści angielscy spodziewają się, że powrót Niemiec do Ligi Narodów będzie doskonałą platformą wyborczą dla ich stronnictwa, które reklamować będzie ten powrót marnotrawnego syna na swoje konto. Niemcy z początku utrudniały tę grę, ale grożące im bankructwo finansowe podyktowało im ustępliwość i chęć pozyskania za wszelką cenę Anglji. Wybory są już bardzo bliskie, a prasa ta jest dla konserwatystów o wiele ważniejszą od niezadowolenia Francji. Tyle „National Zeitung" z Bazylei.

Na zakończenie warto zwrócić uwagę na ostatnią książkę Pawła Rohrbacha, historyka niemieckiego i speca od spraw kolonjalnych. Rohrbach zwiedził dawne kolonje niemieckie w Afryce, a to dzięki gościnności angielskiej Rohrbach odpłacił się za tę gościnność inwektywami pod adresem Anglji, której wystawia jak najgorsze świadectwo. Zdaniem tego nacjonalistycznego historyka, który z entuzjazmem przywitał wybuch hitleryzmu w Niemczech, czarni tubylcy z dawnych kolonij wprost tęsknią za Niemcami, bo murzyn lubi, gdy się pokazuje silną pięść. Czynili to Niemcy, ale Anglja, skorumpowana jadem demokracji bawi się w stosunku do murzynów w komedję humanitaryzmu. Nie dziwimy się też, że niemieckie towarzystwo kolonjalne zażądało poprostu od Anglji zwrotu kolonji niemieckich. Tak to w praktyce wygląda szczerość niemiecka w stosunku do Anglji...

— **ŻYDOWSKIE TOW. GIMNASTYCZNE** urządza dnia 29 bm. 2-dniową wycieczkę do Ojcowa. Wymarsz w sobotę o godz. 6 rano, powrót furmankami w niedzielę wieczorem. Zgłoszenia na boisku ŻTG. ul. Skawińska Boczna do czwartku między godz. 7—8 wiecz. Prowadzi kol. Eisenstein. 2248x

Gen. Kukiel o błp. Szymonie Askenazym

W artykule, poświęconym pamięci prof. Szymona Askenazego pisze doc. gen. Dr. M. Kukiel na łamach „Czasu" m. in.:

Z Szymonem Askenazym odszedł nietylko jeden z najznakomitszych historyków, jakich miała Polska. Odszedł jeden z czołowych ludzi epoki walki o Państwo i odbudowania Państwa Polskiego. Jeden z tych, którzy w dobie przedwojennej i wojennej najpotężniej oddziaływali na świadomość narodową i wskazywali drogi polskiego czynu. Jeden z tych zarazem, którzy w czasie powstania Rzeczypospolitej wysiłkiem ogromnym i ofiarnym przyłożyli się do jej mocarstwowego bytu.

...Przez wykłady Askenazego, przez rozmowy jego z uczniami jak nić czerwona przewijało się pojęcie polskiej racji stanu. Siebie i swych młodych współpracowników uznawał za sługi nieistniejącej, a wciąż żywej Rzeczypospolitej. Pracą ich stawiał cele naraz poznawcze i bojowe. Czynił ich uczestnikami walki o sprawę polską, prowadzonej środkami, jakie daje nauka historyczna. Garnęli się młodzi patrjoci różnych przekonań owych odcieni od skrajnej prawicy do skrajnej lewicy, związani wiarą w sprawę polską i wszczepianą w nich świadomością, że nieodwracalne zawikłania światowe postawią sprawę tę na porządku dziennym, a działania polskie muszą ją światu narzucać.

A gdy zaczynał się polski ruch wojskowy, zapładniało go myślowo w dużej mierze przez Askenazego wszczepione przekonanie o roli twórczej dawnych legjonów. Droga, na którą wstąpił Piłsudski, zbiegała się ze szlakiem myśli historyka.

W roku 1913 nastąpiło pierwsze ich zetknięcie. Historyk odgadł w konspiracyjnym wodzu zatajonego wojska człowieka czynu na miarę wielką.

W czasie wojny Askenazy nie znalazł sobie miejsca w kraju. Wróg Rosji, nie dowierzał polityce państw centralnych. Za nic nie godził się na wątpliwe jednoczenie Polski pod rosyjskiem panowaniem; ale nie godził się również na wątpliwą niepodległość za cenę nowych rozbiorów na rzecz państw centralnych. Nie godził się z żadną z dwu orjentacyj, ścierających się w Polsce. Cierpko osądzał w „Uwagach" oba obozy. Upierał się (wraz z Sienkiewiczem i Osuchowskim) przy rozwiązaniu integralnem, napozór tak odległem od rzeczywistości lat 1915—17 przy Polsce niepodległej i z jednoczonej. Oceniał przecież wagę faktów, dokonanych w dziedzinie odbudowy państwa. Z nich najgorętszy, najserdeczniejszy w nim oddźwięk budziły legjony.

Wrócił do kraju jeszcze za okupacji niemieckiej, w związku z powstawaniem zaczątków państwa. Chciał być na miejscu, by w potrzebie inspirować i radzić. Przyczynił się do znakomitych i odważnych posunięć Rady Regencyjnej w październiku 1918 r., gdy zrzuciła z siebie kuratelę okupancką. Doczekał w Warszawie wyzwolenia.

Na usługi Rzplitej zmartwychwstałej oddawał całą swą wiedzę ogromną, niebywałą znajomość czasów i ludzi, niebywałą orjentację w wielu środowiskach obcych i zaciętą, upartą wolę walki do upadłego o polską rację stanu. Przyszły historyk oceni, czy wyzyskano w pełni tę potężną siłę bojową w obronie interesów naszych na arenie międzynarodowej. Danem mu było walczyć zaciecie i z świetnym wynikiem o dwie sprawy wielkie: sprawę Wilna i Śląska.

Od dwunastu lat nieczynny już w służbie państwowej, zaniemówił prawie jako historyk; choć do ostatka nie zaniechał pracy badawczej i twórczej, odzywał się rzadko, krótkim, myślą nabrzmiałym artykułem czy odczytem. A do ostatnich dni wydzierał się do służby w Polsce, jej racji stanu, jej bezpieczeństwu, jej przyszłości, chciał jeszcze być użyteczny; czuł się potrzebny. Odszedł, jak bojownik wielkiej sprawy, z wizją bitwy.

Z SALI KONCERTOWEJ

Popisy muzyczne

Znany krakowski pedagog p. Konstanty Kniagin in, profesor Instytutu Muzycznego przedstawił na wieczorze muzycznym w Saskiej Sali szereg swoich wychowanków. Młodzi śpiewacy wykonali bardzo obfity program, złożony z nielicznemi, niestety, wyjątkami z fragmentów operowych solowych i zespołowych.

Z pomiędzy siedmiu adeptów sztuki śpiewaczej dwoje było debiutantami na publicznym występie: p. Saganiukówna o miłym sopranie koloraturowym i p. Śmigielski, którego materjał głosowy zwracał uwagę; oboje zapowiadają się dobrze. Innych znamy już z występów na estradzie i w radjo. P. Buschówna posiada mezzo- sopran o rozległej skali, ciepły, wyrównany. Jej interpretacja jest prosta, chwytająca trafnie nastrój uczuciowy wykonywanego utworu. P. Jaworski tenor, o wiele lepiej wychodził w utworach zespołowych niż solowych, z powodu widocznej niedyspozycji. P. Fischer tenor liryczny o bardzo dobrych warunkach głosowych posiada rozmach i umiar w interpretacji. P. Kowalik o jasnym timbrze tenorowego głosu z dramatycznem zacięciem, dysponuje doskonałą techniką, pozwalającą mu swobodnie oddać się przedewszystkiem interpretacji, przekonywującej. Również bas- baryton p. Kozak nie nadużywa swego pięknego głosu dla pustego efekciarstwa, ale poważnie i w skupieniu stara się, z powodzeniem zresztą, podkreślić momenty liryczne i dramatyczne.

Licznie zebrana publiczność gorąco oklaskiwała wszystkich śpiewaków, wyrażając tem samem uznanie ich nauczycielowi.

Akompanjator p. Klucznjok, którego na tym wieczorze poznaliśmy również jako zdolnego kompozytora, był niestrudzonym, sumiennym i dyskretnym towarzyszem śpiewaków. **Dr. W. M.**

* * *

Popisy końcowe Szkoły Muzycznej im. St. Moniuszki w Krakowie dały ponowne świadectwo pracy i umiejętnego kierunku artystycznego instytucji. Uczniowie wszystkich kursów wykazali postępy w rozwoju muzycznym, a w grze niektórych były przebłyski prawdziwego talentu, rokujące nadzieję na przyszłość.

Klasa skrzypcowa prof. Steina przedstawiła z wyższego kursu p. Verstaendiżankę i p. Sandhausa. Gra p. Verstaendig, która wykonała Spohra „Gesangszene" wykazuje znaczne postępy pod względem technicznym. Bardzo poprawnie z odczuciem i miłym tonem odegrał szereg utworów (Achrona, Brahmsa, Bacha) p. Sandhaus.

Z klasy fortepjanowej prof. Steinowej wyróżniła się p. Streissenberżanka, która odegrała Scherzo h-moll Chopina, uwydatniając dźwięczne uderzenie, znaczną technikę pasażową i oktawową. P. Wolfówna zaś wykazała znaczny i poważny krok naprzód w interpretacji i brawurze, z jaką wykonała I. cz. konc. Mendelsohna.

Niemniej odznaczyli się poprawną i muzykalną grą utalentowani młodzi adepci sztuki: Birnhack (który odegrał z werwą Polonez B-dur Chopina), Farbowska, młodziutki Eichenholz, Goldfinger, Affanasowicz, Lipski, Soevyówna, a z klasy prof. Lipskiego Orlewski i Feltscher.

Dodatnie wrażenie wywarł kwartet wokalny prof. Koniora. **G.**

lepszych towarzystwach i zawarłem znajomości z wykwintnemi kobietami, oraz przemiłemi, dobrze wychowanemi dziewczętami. Spokojne życie mieszczańskie bardzo mi się podobało i miałem nawet zamiar ożenić się. Tęskniłem za szczęśliwem, idealnem życiem rodzinnem, za cichem ogniskiem domowem...

Zakochałem się wówczas w pięknej dziewczynie, córce urzędnika ministerjalnego. Rodzina była zamożna i szanowana. Mieli oni służącego w liberji i białych rękawiczkach, a co drugi ich gość był ekscelencją. Córka wychowywała się uprzednio w klasztorze. Nazywała się Diana i była kochanem, poważnem, łagodnem stworzonkiem. Podobała mi się bardzo. Często prowadziliśmy długie rozmowy. Mój zachwyt rósł.

Pewnego razu opowiedziała mi Diana, że poznała u przyjaciółki młodego człowieka, nazwiskiem Reining, który odrazu dał jej do zrozumienia, że mu się podoba. Uśmiechnąłem się i powiedziałem sobie: teraz ja ci się zrewanżuję, gdyż jeśli chodzi o dobre maniery, zawsze potrafię z tobą współzawodniczyć".

— Strasznie miły chłopak! — powiedziała Diana z wyraźną sympatją.

— Znam Reininga — rzekłem — i jestem zdumiony, że mógł się pani podobać. Uważam go za nudziarza, człowieka bezbarwnego, którego indywidualność polega na dobrem wychowaniu i modnym garniturze.

Diana spojrzała na mnie ze zdziwieniem.

— To nie ten, w takim razie.

— Paweł Reining.

— Tak.

— Urzędnik bankowy.

— Tak.

— Młody brunet, z przystrzyżonemi wąsikami, o czerwonych policzkach.

— Tak.

— Oczywiście, on.

Na to powiedziała Diana: „Ale on wcale nie jest taki banalny, jak pan go przedstawia. To bardzo oryginalny człowiek. Gdy mi go przedstawiono i spostrzegł moją koronę, zawołał: „Całuję pani złoty ząb!"

Uczułem zawrót głowy, a Diana ciągnęła dalej: To nie jest taki tuzinkowy chłopak, jak wy wszyscy. Jest zuchwały, nieopanowany, kpi ze wszystkiego ciągle. Gdy się żegnał, powiedział do mnie: „Więcej moralności!"

Byłem zdumiony. „Tak, tak — mówiła Diana — on ma wiele złych przyzwyczajeń, ale nareszcie znalazłam coś oryginalnego, ciekawego. Nosi wielkie szerokie kołnierzyki, jest niedbały, ale genjalny. Szalenie interesujący!"

Poczęło mi się przejaśniać. Reining także w tym wypadku, miał szczęście do kobiet. Poprostu w tem mieszczańskiem otoczeniu, zgrywał się na cygana. Patrzyłem na Dianę. Oczy jej błyszczały, gdy mówiła o Reiningu. Jego rzekome złe wychowanie, lekceważenie wszystkiego, wolność, wszystko to pociągało niesłychanie dziewczynę wychowaną w klasztorze. Spojrzeniem, drżeniem w głosie, broniła już Reininga. Stała po jego stronie i stanęłaby przeciw całemu światu, ponieważ go kochała.. Znalazła w nim coś nowego.

Nic dziwnego, że wyszła za niego. Obecnie mówi z pogardą o mieszczańskiem środowisku i żyje ze swym małym urzędnikiem jak Mimi z Rudolfem. Żyją szczęśliwi i o tem szczęściu pisuje Reining wierszyki do jakiegoś tygodnika prowincjonalnego. Takie są kobiety. Wyciągnij z tego naukę, jeśli chcesz".

„Linz!" — zawołał konduktor.

Ratunek w — Abisynji?

Ciężkie położenie gospodarcze Włoch

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Rzym, w czerwcu.

Każdy turysta, który odwiedza Włochy, stwierdza, że na każdym kroku coś się buduje. Obserwacja ta jest słuszna, jakkolwiek tempo inwestycyj w ostatnich latach nieco osłabło. Włochy faszystowskie budują.

Budują i tworzą, co się da. To określenie już zgóry przesądza, że niema konkretnego planu inwestycyjnego. W konsekwencji tego większość inwestycyj narazie nie rentuje się i jest poniekąd gospodarczo nieuzasadniona Motywem tych inwestycyj jest w pierwszym rzędzie bezrobocie. Mussolini robi od szeregu lat to samo co obecnie Trzecia Rzesza. Zatrudnienie bezrobotnych przy robotach inwestycyjnych, obojętnie czy gospodarczo uzasadnionych czy też nie, jest wymysłem faszystowskim. O rozmiarach tych inwestycyj najdobitniej mówi cyfra wydanej gotówki: w ciągu 10 lat — 23 miljardów. Na pokrycie dużych deficytów budżetowych, jak i na inwestycje, oraz inne wydatki państwowe obracane są oszczędności prywatne. Włochy należą do państw o silnie rozwiniętym ruchu oszczędnościowym. Najbardziej popularną lokatą kapitałów są różne obligacje państwowe. Od lat państwo wypuszcza coraz to nowe pożyczki, które mają charakter przymusowy. Ale papiery te, do ostatnich czasów, kiedy nastąpiło załamanie się lira i kursu obligacyj państwowych, publiczność chętnie nabywała.

Zadłużenie wewnętrzne Włoch jest olbrzymie. Wynosi ono wedle oświadczenia ministra skarbu 104 miljardów lirów. Suma nieby le jaka. Do tego trzeba jeszcze dodać zadłużenie zewnętrzne samorządów i niektórych przemysłów, które wynosi ca 2.042.000.000 dolarów, oraz 610 miljonów funtów szterlingów.

Mimo to sytuacja Włoch nie byłaby zła, gdyby bilans płatniczy wyglądał inaczej. Bilans handlowy był zawsze ujemny (około 3 miljardy rocznie) i nienstanowił troski rządu. Równowaga była świetnie utrzymana dzięki przesyłkom emigrantów włoskich ze Stanów Zjednoczonych A. P., Argentyny, Brazylji. Wartość przesyłek pieniężnych wynosiła rocznie około miljarda i to jeszcze w okresie kryzysu w r. 1931. Dopiero w ostatnich latach nastąpił gwałtowny spadek, redukujący te przesyłki do drobnych sum.

Drugiem skolei ważnem źródłem przypływu dewiz jest turystyka. Włochy, jak to każdy wie — są klasycznym krajem turystyki. Ktokolwiek zwiedzał Włochy nie żałował zostawionych tam pieniędzy. Zbyt wiele cudów daje słoneczna Italja, by kontrolować co chwila swoją kiesę. Turysta we Włoszech ma cały szereg udogodnień. Cały kraj jest nastawiony na niego. Skoro jednakże kryzys bardzo mocno nadwyrężył dochody, — brak ludzi z gotówką. Siedzi się więc w domu i rezygnuje z oglądania Italji, jej krajobrazów, architektury, obrazów i rzeźb. Niedoszły turysta traci przyjemność, Włochy przypływ gotówki, a w konsekwencji oznacza to naruszenie równowagi gospodarczej kraju.

Obecnie przyjeżdża do Włoch stosunkowo mało ludzi i nie zostawiają już tyle gotówki, co poprzednio. Trzeba się liczyć z każdym groszem i na dobitek wszystkiego Włochy są, jak na obecne stosunki, krajem drogim. oczywiście nietylko dla turystów.

Mimo, iż Włochy nie są krajem samowystarczalnym, chwyciły się po załamaniu lira reglamentacji przywozowej. Jest to równocześnie odpowiedź na załamanie się włoskiego handlu zagranicznego. Na tym odcinku Włochy niesłychanie ucierpiały. Zilustruję to tylko jednym przykładem.

Sycylja należała do największych eksporterów pomarańcz. Wartość tego eksportu wynosiła w r. 1929 — 1, 200.000.000 lirów, zaś w r. 1934 — około 500.000.000. Tak mniej więcej wyglądają cyfry również na innych odcinkach.

Jakie jest wyjście z tej sytuacji?..

Skoro się jeszcze uwzględni, że Włochy posiadają około miljona bezrobotnych, to wtedy plany ekspansji na Abisynję staną się bardziej zrozumiałe. Już dziś dzięki przesiedleniu do Erytreji i Somali kilkudziesięciu tysięcy robotników następuje pewne odprężenie. Koszta ekspedycji abisyńskiej wracają się częściowo, gdyż robotnicy i wojska otrzymują tam wysokie uposażenie. Jedynie część sumy, taka jaka jest potrzebna na utrzymanie jest wypłacona na miejscu, reszta wraca do rodzin we Włoszech, oraz do kas oszczędności. W ten sposób jednym zamachem robi się politykę kolonialną i poprawę konjunktury.

Kierownicy nawy państwowej mają świadomość obecnej ciężkiej sytuacji. Rozwiązaniem jej jest nietylko Abisynja, ale w pierwszym rzędzie próba przebudowy ustroju agrarnego, prowadzona przez zaufanego Mussoliniego, min. rolnictwa Rossoni'ego. Zmierza on do wywłaszczenia wielkiej własności i stworzenia samodzielnych gospodarstw rolnych. Podobną rzecz zamierza faszyzm przeprowadzić również na odcinku przemysłowym.

Dopiero wówczas zrealizowana zostanie — jak mówią przywódcy Lavoro Fascista — sprawiedliwość społeczna, o którą walczy Mussolini i jego adherenci.

St. K-icz.

SZALOM ASZ

PSALMISTA BOŻY

(DER THILIM-JID)

87

Jednakże wbrew rozkazowi cadyka i ojca Jechiel nie chciał usiąść.

— „Kiedy rabi zrzeka się honoru, honor nie jest mu darowany“ — zacytował wśród bełkotu.

— Słyszysz, Hersz? — wcale nie jest taki głupi — rzecze cadyk z dobrotliwym uśmiechem na ustach. — Skądże więc do niego takie głupstwo? Daj mu łyk wódki, Hersz.

Pod gęstą zasłoną brwi obserwował cadyk uważnie całe zachowanie się Jechiela. Patrzył, jak drżał mu kieliszek w ręku, jak wódka rozlała się aż po palcach, jak odmawia błogosławieństwo, jak najpierw łyka odrobinkę, mówi „lechajim“, i jak potem wychyla kieliszek duszkiem. Każdy drobiazg jest ważny, i serce starca wypełnia się czarem miłości do młodzieńca.

Jechiel, który po wódce przyszedł do siebie, teraz dopiero uświadomił sobie, przed kim stoi. — W sercu jego zagorzała gorąca miłość i uwielbienie dla cadyka. Podniósł wzrok ze spojrzeniem tak błagalnem, że cadyk przejęty był nawskroś wzruszeniem na widok bezradnych łez, które lśniły w wyblakłych oczach młodego człowieka. Jechiel z trudem wybełkotał słowa:

— Bóg Wiekuisty mi świadkiem, że z żadnym innym zamiarem nie wszedłem tam, jak tylko, by spełnić słowa psalmisty: „Z głębin wołam do Ciebie, o Panie!“ A któreż miejsce głębiej jest położone od tego miejsca, gdzie płyną żydowskie łzy?

— Żydowskie łzy — powtórzył cadyk i w zamyśleniu sięgnął ponownie po tabakierę. Po krótkiej przerwie rzekł:

— Napisano w Biblji: „Narodem świętym będziecie mi!“ To nie znaczy, że ludzie mają być święci, ale że człowieczeństwo wasze ma być święte. Tak, zapewne, to wielka rzecz dopomagać bliźnim, gdy tylko można — dokończył cadyk, jakby już tylko dla siebie.

— Rebe święty! — zaczął Jechiel zdanie, zamilknął jednak natychmiast.

Cadyk spojrzał na niego wzrokiem pytającym.

— Czego on chce? — zwrócił się do Borucha Mojżesza.

— Chciałby świętemu cadykowi „kwitek“ wręczyć. Popełnił głupstwo — Żydowi jakiemuś przyrzekł coś i teraz boi się, że obietnica, broń Boże, nie spełni się — ojciec skorzystał z pomyślnej sposobności, ażeby przedstawić cadykowi nieostrożny postępek syna.

Drżącą dłonią wydobył Jechiel z podartej kieszeni kapoty swój psałterzyk, otworzył książeczkę i wyjął z niej zwitek pergaminowy, na którym spisane było życzenie handlarza koni Zeliga. Reb Mendel podniósł brwi i z uwagą przypatrywał się pismu. Nietylko badał uważnie pismo, ale i sam pergamin. W plamach wodnych na pergaminie rozpoznał łzy Jechielowe. Długo trzymał w milczeniu kartę w ręku, poczem rzekł zdziwiony:

— Dlaczego przynosi mi „kwitek“ z życzeniem, które dawno już spełniło się?

Ojciec i syn przerazili się. Jechiel drżał na całem ciele jak liść osiki, a Boruch Mojżesz nie dowierzał własnym uszom i nie miał odwagi bodaj jednego dźwięku wydobyć. Cadyk odsunął krzesło, podniósł się i mruczał coś, chodząc szybko po pokoju tam i sam, widocznie zagniewany:

— Nie do wiary! Teraz przynoszą mi już kartki ze spełnionemi życzeniami!

Słowa te jednak nie wyrażały myśli, które cadyk żywił w sercu. Teraz dopiero pojął, dlaczego ten chory w szopie rzucili się na Jechiela, prosząc o pomoc, teraz rozpoznał dopiero, co opętana dziewczyna wyczuła w Jechielu. Ludzie przybici na duchu mają dar dalszego spojrzenia, aniżeli ludzie normalni. Wyczuli jego siłę, złamane ich serca zostały przezeń przyciągnięte. Czuli, że może im dopomóc i przylgnęli do niego Jego natomiast wzrok,

Socjalizm i walka klasowa...

Bankiet pożegnalny ku czci D. Ben Guriona w Nowym Jorku

Nowy Jork, (ŻAT) Przed opuszczeniem Stanów Zjednoczonych przez członka Egzekutywy Agencji Żydowskiej Dawida Ben-Guriona robotniczy komitet pro-palestyńskiej kampanji żydowskich związków zawodowych wydał na jego cześć bankiet pożegnalny. Przemówienia wygłosili Sol Mach i Joseph Schlossberg, którzy podkreślili wzrost zainteresowania robotników żydowskich w Ameryce sprawami odbudowy Palestyny. Na bankiecie zakomunikowano, że z preliminowanej w wysokości 25,000 dolarów kwoty zbiórkowej już dotychczas zebrano 20,000, co pozwala przewidzieć, że faktycznie zebrana suma przekroczy sumę preliminowaną.

Dłuższe przemówienie wygłosił Dawid Ben Gurion, który zobrazował zdobycze Histadrut-Haowdim i poruszył przyczyny powodzenia tej organizacji. **Nie ulega wątpliwości** — oświadczył Ben-Gurion — **że socjalizm i walka klasowa z jednej strony oraz podkreślona świadomość narodowa w wysokim stopniu przyczyniły się do powodzenia Histadrut**, główną jednak zasadą, której hołduje zawsze zorganizowany robotnik żydowski w Palestynie, jest zasada pracy, będąca trwałym fundamentem jego ideologji.

Na bankiecie zokomunikowano, że w ramach ogólnej kampanji żydowskich związków zawodowych zebrana będzie w r. b. kwota zbliżona do 150,000 dolarów. W r. ub. w kampanji zebrano 117.000 dolarów.

Emisarjusz nazistyczny dla „szczególnych zleceń" w Palestynie i Syrji

Paryż. (ŻAT) Jednym z głównych wodzirejów przy odkupieniu przed rokiem na zlecenie niemieckiego ministerstwa propagandy tygodnika „Westland" w Saarbrücken był, jak wiadomo, agent nazistyczny Reinharz, Jak się dowiaduje „Pariser Tageblatt" z Berlina, gotuje się obecnie ów Reinharz do nowej misji. Wyrusza on z „szczególnemi zleceniami" do Palestyny i Syrji. Pismo dodaje, że podróż agenta nazistycznego, który miał nieraz do czynienia z nieczystemi aferami, wywołać musi odpowiednią czynność.

—

Jedyne pismo, które czyta od deski do deski...

Praga (ŻAT) Jak donoszą z Norymbergi Juljusz Streicher w rozmowie z przedstawicielami prasy zagranicznej oświadczył, że jedynem pismem, które Hitler czyta codziennie od początku do końca, jest „Stuermer".

Rekordowe wpływy „Keren-Kajemeth" w Czechosłowacji

Praga. (ŻAT) Wpływy Keren-Kajemeth w Czechosłowacji przekroczyły w ciągu pierwszych 9 miesięcy br. 2 miljony koron, co jest liczbą rekordową w działalności Keren-Kajemeth w Czechosłowacji. Do końca roku suma ta prawdopodobnie znacznie jeszcze wzrośnie.

cadyka kockiego, był już zamglony i nie miał już dawnej siły rozpoznawania znamienia Bożego. Czyż dziwić się temu można? Skoro trzymano go na uwięzi w złotej klatce i nie dawano czynić tego, co chciał! Serce cadyka zadrżało. Nie była to zawiść, Boże uchowaj. Cadyk z Kocka nie znał uczucia zawiści. Ale obce ciepło pozwalało mu wyczuć jego własny chłód, i jakoś smutno starcowi zrobiło się na duszy.

Przypomniał sobie swoje młode lata, kiedy przeczuł go instynkt ludu. I odrobinę żalu poczuł też cadyk z Kocka: Jak to wszystko łatwo przyszło temu młodemu człowiekowi! W Przysuchej musiało się nozdrzami w ziemi grzebać, by zajść tak daleko, opuszczało się żonę i dziecko, długie lata siedziało się u cadyka — zrazu u „Żyda świętego", a potem u reb Binema. A ileżto czasu z sobą samym się walczyło, wspinało się na góry i narażało na niebezpieczeństwo upadku! A oto ten młody człowiek, który nic nie przeżył, który przez cały czas trzymał się fartucha żony, który nie miał nic poza odrobiną wiary — ten za jednym zamachem rzecz doprowadził do końca i zjawiał się ze spełnionemi już „kwitkami"! Lecz kocki cadyk zadowolony był z tego — niech będzie jeszcze jeden, który dźwigać będzie brzemię na sobie! A ten młody człowiek ma w sobie iskrę Bożą. Reb Mendel zwrócił się do ojca:

— Boruch Mojsze, dlaczego nie trzymasz go tutaj?

— Mówię mu to ustawicznie, rebe święty — z błogim uśmiechem odrzekł Boruch Mojżesz, który teraz na własne oczy ujrzał właściwą sytuację Jechiela.

— Wszystkie te nieprzyjemności biorą się stąd, że nie chce mnie słuchać — dodał z westchnieniem, w którem odzwierciedlała się cała ojcowska duma jego.

— No dobrze, zostawcie mnie teraz samego — rozkazał cadyk.

— Chodź, — pociągnął Boruch Mojżesz Jechiela za rękaw.

— On niech tutaj zostanie!

Boruch Mojżesz i służący Hersz stali z otwartemi ustami. Gdy nareszcie przyszli do siebie, usłuchali rozkazu i na końcach palców wymknęli się z izby, pozostawiając Jechiela samego z cadykiem.

Cadyk poprowadził Jechiela ku oknu, i wskazawszy na ludzi, zgromadzonych na dziedzińcu, rzekł:

— Młody człowieku, jeśli tym tam dopomóc nie można, trzeba odpokutować swojem własnem życiem.

Jechiel zbladł

— A jeśli Boga oddaje się w zastaw, trzeba Go też móc wykupić!

Jechiel w milczeniu pochylił głowę.

— Możesz odejść.

Kiedy znalazł się przy drzwiach, zawołał za nim cadyk:

— Myślisz może, że to tak łatwo przychodzi? Myśmy wszyscy wyruszyli w nieznaną drogę. I wszyscy wróciliśmy do domu rozbici i potłuczeni.

Jechiel niedługo zagrzał miejsca w Kocku. Ku wielkiemu zamartwieniu ojca powrócił do domu, do swego „Towarzystwa psalmowego". Zdawał sobie sprawę, że coś ma przed sobą, że coś go czeka. Na wszystko był gotowy, byle tylko imię Boże było uświęcone.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z SPORTU

BEZPŁATNY TYDZIEŃ NAUKI PŁYWANIA DLA NIEZAMOŻNEJ MŁODZIEŻY

organizuje Krakowski Okręg P. Z. P. w porozumieniu z Okręgowym Urzędem W. F. i P. W. łącznie z klubami krakowskimi, Cracovią, YMCA i Makkabi we wszystkich trzech pływalniach krakowskich, a to w Parku Krakowskim, Łobzowie i YMCA równocześnie. Kursy dostępne są dla młodzieży płci obojga w wieku od 8 do 14 lat włącznie i odbywać się będą w dwóch turnusach, a to od 26 bm. do 3 lipca br. dla chłopców, zaś od 4 do 11 lipca br. dla dziewcząt. Nauka odbywać się będzie codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach rannych od 6.30 do 8. Dzieci zgłaszać się mogą na kurs codziennie między 10—11 przedpoł. w Dziale Wychowania Fizycznego Polskiej YMCA w Krakowie, ul. Krowoderska 8. Badania lekarskie na miejscu.

MURZYN OVENS ZWYCIĘŻA.

Na lekkoatletycznych mistrzostwach amerykańskich uniwersytetów osiągnięto cały szereg doskonałych wyników. Najlepszym zawodnikiem okazał się Jetti Ovens, który zajął kilka pierwszych miejsc„ w skoku w dal z wynikiem 7,95, w biegu na 100 yardów w czasie 9 sekund, w biegu na 200 yardów 21:5, w biegu na 220 yardów z płotkami 23:4.

NARODOWA KOLARSKA DRUŻYNA SZOSOWA

Polski Zw. Tow. Kolarskich, doceniając znaczenie międzypaństwowego meczu kolasrkiego Niemcy—Polska na szosie Warszawa—Berlin, który odbędzie się w końcu serpna br., postanowił powołać do życia Narodową Drużynę Kolarską Szosową. Jednocześnie PZTK. wyznaczył sześć wyścigów eliminacyjnych, w których startować będą mogli zawodnicy nie wyznaczeni do drużyny narodowej, a dzięki swoim wynikom w biegach eliminacyjnych — mogący do drużyny tej wejść.

Na podstawie uzyskanych w b. sezonie wyników Kapitan PZTK. ustalił skład Drużyny Narodowej, jak następuje:

1) Józef Kapiak RKS Prąd Warszawa, 2) Bober Leonard — Orkan Warszawa, 3) Ignaczak Józef — Prąd W-wa, 4) Kudlak Aleksander — Prąd W-wa, 5) Feliks Więcek — Resursa Łódź, 6) Lipiński Jerzy — Skoda Warszawa, 7) Igo — WIC Warszawa, 8) Kiełbasa Fr. — Fort Bema Warszawa, 9) Zieliński St. — Skoda W-wa, 10) Rurański E. — Stadjon Chorzów, 11) Kołodziejczyk W. — Wima Łódź, 12) Sobol Roman — AKS ZS W-wa, 13) Maj Gerhard — Pokój Bytom, 14) Kapiak Mieczysław — Prąd Warszawa, 15) Michalak Eug. — Fort Bema W-wa.

Wymienieni zawodnicy obowiązani będą startować w nast. wyścigach eliminacyjnych: 26 bm. — 2 lipca w wyścigu do morza polskiego, 7 lipca — w 166 klm. wyścigu okrężnym w Katowicach, 14 lipca — w 200 klm. wyścigu o mistrzostwo Polski, 28 lipca w 204 klm. wyścigu „Dokoła Łodzi", 4 sierpnia — w 230 klm. wyścigu o puhar Skody, wreszcie 14 i 15 sierpnia — w dwuetapowym wyścigu „dokoła Wielkopolski" na dystansie 450 klm.

Po dniu 15 sierpnia kapitan PZTK ustali definitywny skład naszej reprezentacji na mecz szosowy Polska—Niemcy.

ZGODA MIĘDZY SZWECJĄ I FINLANDJĄ.

W Helsingforsie obradował Związek Fińskich Zw. Sportowych przy udziale 200 delegatów, reprezentujących 24,000 zrzeszonych sportowców fińskich.

Zebrani jednogłośnie postanowili wznowić stosunki sportowe ze Szwecją.

Jak wielką wagę przywiązywano w Finlandji do tego „pokoju" sportowego świadczy fakt, że przebieg posiedzenia transmitowany był przez fińskie radjo.

NOWE REKORDY AUTOMOBILOWE.

Na autostradzie pod Lucca znany kierowca samochodowy Nuvolari ustanowił na dwusilnikowym wozie Alfa Romeo dwa nowe rekordy szybkości, a mianowicie: na 1 klm. — 321,258 klm. na godz. na 1 mili — 323,215 klm. na godzinę.

JAPOŃCZYK WYRÓWNAŁ REKORD ŚWIATOWY.

W Osaka Ryu Yoshika uzyskał na 100 mtr. wspaniały wynik 10,3 sek. wyrównując rekord światowy amerykańskiego Murzyna Metcalfa.

Aresztowanie literata lewicowego

W miejscowości Luźne aresztowano poetę Marjana Czuchnowskiego.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Nowa petarda we Lwowie

Sprawców dotąd nie ujęto

(*Korespondencja własna „Nowego Dziennika“*).

Lwów, w czerwcu.

Mieszkańcy żydowscy Lwowa zostali znowu poruszeni do głębi wiadomością o nowej eksplozji petardy w Rynku, podczas której dwóch młodych chłopców zostało ciężko zranionych.

Niestety, dość często mamy do zanotowania podobne wiadomości, a sprawcy tych zbrodni pozostają nadal nieznani, działają w ukryciu.

Zaczęło się to ubiegłego roku. Było to, o ile pamięć nas nie zawodzi, w niedzielę przed Zielonemi świętami. Władze, jak to zazwyczaj w takich wypadkach bywa, pozwoliły otworzyć sklepy spożywcze i owocarnie na kilka godzin dla umożliwienia mieszkańcom zaopatrzenia się w żywność na święta. Tegoż dnia ukazały się ulotki o treści antyżydowskiej. W kilka godzin później zgraja chuliganów napadła na żydowski sklep spożywczy przy ul. Świętokrzyskiej. W sklepie za ladą stała 70-letnia Żydówka Deichslowa. Oblano ją jakimś samozapalnym płynem, a następnie zamknięto sklep, aby staruszka nie mogła się ratować. W dwa dni później błp. Deichslowa zmarła wśród okropnych męczarni. Tej samej niedzieli dokonano podobnego napadu w samem sercu Lwowa. Znowu nieznani sprawcy wpadli do owocarni Friedmanów przy ul. Akademickiej, oblali właściciela i jego żonę płynem samozapalnym. Oboje zostali ciężko poparzeni i przez dłuższy czas musieli leczyć się w szpitalu.

W jakiś czas później rzucono petardę do wystawy żydowskiej perfumerji na pl. Marjackim. Ponadto eksplodowało kilka jeszcze petard.

Sprawców nie odnaleziono. Przez krótki czas był spokój. Przed kilku miesiącami wybuchła bomba zegarowa w lokalach Sjonistycznej Egzekutywy przy ul. Kościuszki. Na szczęście obeszło się tam bez ofiar ludzkich. Bomba zniszczyła cały lokal.

Nie na tem koniec. Po kilku miesięcznej ciszy wybuchła bomba w lokalach Egzekutywy Związku rewizjonistów. Cały dom został wówczas mocno uszkodzony.

Przed paru tygodniami znowu jakiś „nieznany sprawca“ rzucił petardę do sklepu z porcelaną Awina. Podczas wybuchu zniszczona została większa część towaru.

Wreszcie ub. soboty nastąpiła znowu eksplozja w dwupiętrowej realności w Rynku obok Ratusza. Liczni przechodnie zostali około godz. 18-tej wieczorem zaalarmowani odgłosem detonacji. Zanim przechodnie zdołali się zorjentować w sytuacji, kilku mieszkańców kamienicy, w której nastąpił wybuch, usiłowało wyskoczyć przez okna na ulicę. Przeszkodzono im i uspokojono.

Jak się okazało, czynu dokonali i tym razem znowu „nieznani“ sprawcy. Rzucono petardę w klatce schodowej pierwszego piętra, na którem znajdują się lokale ŻKS. „Jutrzenki“ i Związku rewizjonistycznego „Kadima“. Cała klatka schodowa została zniszczona, szyby z okien wyleciały, a futryny drzwi zostały mocno uszkodzone. Dwóch chłopców, którzy przypadkowo znaleźli się w klatce schodowej, zabrała karetka pogotowia ratunkowego. 13-letniego ozesa Welnera w stanie bardzo groźnym odwieziono do szpitala. Został on ciężko poparzony i walczy ze śmiercią. Drugi chłopiec 14-letni Efroim Truchtman stracił słuch. Na wiadomość o tragicznym wypadku rodzice obu chłopców zemdleli.

Po Lwowie krążą pogłoski, że sprawcy wszystkich eksplozyj rekrutują się z jednej i tej samej sfery.

Dlaczego zostają oni zawsze nieznani?

Emo.

—ooo—

W razie przeziębienia, grypy, zapalenia gardła, migdałów, przy bólach nerwowych i łamaniach w kościach należy dbać o codzienne regluarne wypróżnienie i w tym celu używać szklanki naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka-Józefa“**. — Zalecana przez lekarzy.

Oddział partji hitlerowskiej w Warszawie

Centrala partji niemieckiej, propagująca hasła hitleryzmu w Polsce, otworzyła oddział w Warszawie. Oddział mieści się przy ul. Nowy Świat 44 pod nazwą „Jungdeutsche Partei für den Polen Ost- Gruppe Warschau“. Partja jest nieliczna, ilość zwolenników nie przekracza 40 osób. Są to przeważnie Niemcy pochodzący z Górnego Śląska.

Ksiądz, który nawoływał dzieci szkolne do nieposłuszeństwa

W Sądzie okręgowym w Łomży odbył się proces przeciw prefektowi szkoły powszechnej w Tycbocinie, ks. Antoniemu Kochańskiemu, oskarżonemu o przeciwdziałanie prawnym zarządzeniom władz szkolnych w sprawie nałożenia przez dzieci opasek żałobnych po śmierci Józefa Piłsudskiego. Wykroczenia tego dopuścił się ks. Kochański w dniu 14 maja. Następnego dnia przyjechał zastępca inspektora szkolnego Filipczak i przeprowadził dochodzenia wraz z kierownikiem szkoły. W wyniku tego dochodzenia wystosowano skargę do prokuratora, a ks. Kochańskiego zawieszono w funkcjach prefekta szkoły. W dniu 17 maja do Tykocina przybył wywiadowca i odwiózł ks. Kochańskiego do Łomży, gdzie do tej pory przebywa. Aresztowanego księdza bronią adwokaci Stypułkowski z Warszawy i Mieczkowski z Łomży. Podjęli oni starania, aby uwolnić księdza z więzienia, ale bezskutecznie. Adw. Stypułkowski przesłał do sądu pismo z wnioskiem o wyłączenie niektórych sędziów od zasiadania w komplecie. Chodzi o tych sędziów, którzy podpisali memorjał do władz, domagający się usunięcia ze stolicy biskupiej w Łomży ks. biskupa Łukomskiego.

Akt oskarżenia przeciw ks. Kochańskiemu opiera się na artykule, który mówi o publicznem nawoływaniu do nieposłuszeństwa, lub przeciwdziałaniu ustawom, albo prawnym rozporządzeniom władz. Artykuł ten przewiduje karę aresztu lub więzienia do lat 2.

Sąd skazał ks. Kochańskiego na sześć miesięcy więzienia bez zawieszenia.

Do Berezy Kartuskiej

Onegdaj wywiezieni zostali do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuzkiej Jan Roszkowski, Jan Pogorzelski, Witold Jasiński i Mieczysław Jaroszewicz z powiatów wysoko- mazowieckiego, augustowskiego i suwalskiego, którzy w ostatnich tygodniach siali ferment i zakłócali spokój publiczny przez rozszerzanie fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny.

Skarga o nieudałą operację

Do władz prokuratorskich wpłynęła skarga przeciwko znanemu w Warszawie chirurgowi dr. C, o spowodowanie śmierci wskutek wadliwie przeprowadzonej operacji. Skargę złożył mąż zmarłej pacjentki, p. L., b. sędzia śledczy za czasów rosyjskich, zamieszkały obecnie na Kresach.

Rodzina zmarłej domaga się stwierdzenia dwu okoliczności: czy zastosowanie narkozy było błędem, podpadającym pod kodeks karny, oraz, czy lekarz uszkodził w jakikolwiek sposób pęcherz, co spowodowało zatrucie organizmu i następnie zapalenie otrzewnej i śmierć.

Nieprawdopodobne transakcje gminy m. Gniezna

Rada miasta Gniezna nie zatwierdziła pożyczek miejskich z KKO., pobranych w r. 1933 w wysokości przeszło 300 tys. zł Pożyczki tę otrzymano bez zgody rady i be zuchwały rady Komunalnej Kasy. Kasjer wypłacił pożyczkę na niewiadomo czyje zlecenie telefoniczne. Wyłoniona w swoim czasie komisja dla zbadania tej sprawy nie przeprowadziła żadnych dochodzeń, przyczem z akt magistratu zaginęły wszelkie związane z nią akta.

Na temsamem posiedzeniu omówiono sprawę innych zadłużeń miasta, dokonanych nietylko bez wiedzy rady miejskiej, ale także i bez wiedzy władz wojewódzkich. Obecny zarząd miasta przekazał sprawę do zbadania władzom wojewódzkim.

Nagroda Akademji Paryskiej dla prof. Handelsmana

Paryska Akademja Nauk Moralnych i Politycznych przyznała nagrodę w wysokości 1.500 fr. prof. M. Handelsmanowi, dziekanowi wydziału humanistycznego na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie za jego pracę pt. „Czartoryscy, Mikołaj I i sprawa Bliskiego Wschodu“.

Drugi zjazd socjologów polskich

W dniu 1, 2 i 3 listopada br. odbędzie się w Warszawie II-gi Zjazd Socjologów Polskich.

Komitet Zjazdu stanowią: prof. L. Krzywicki — przewodniczący, dr. J. Chałasiński — sekretarz, członkowie: prof. J. Bystroń, dyr. K. Korniłowicz, prof. W. Makowski, dr. St. Rychliński, prof. F. Znaniecki.

Tematem obrad zjazdu będą: 1) badania socjologiczne, jako podstawa planowania w zakresie organizacji życia społecznego, 2) zagadnienia ludnościowe i 3) zagadnienia socjologiczno- wychowawcze. Szczegółowy program Zjazdu i informacje organizacyjne podane zostaną do wiadomości publicznej we właściwym czasie.

Osoby, pragnące wziąć czynny udział w Zjeździe, proszone są o zgłaszanie referatów wraz ze szczegółowem streszczeniem do dnia 15 września br. Dążąc do ześrodkowania prac Zjazdu na niektórych wybranych zagadnieniach, Komitet Zjazdu zastrzega możność nieprzyjęcia referatów, od biegających treścią od zasadniczego programu narad Zjazdu.

Zgłoszenia na Zjazd należy nadsyłać do dnia 1 października. Wpisowe wynosi 10 zł.; uczestnicy Zjazdu otrzymają bezpłatnie drukowane sprawozdanie ze Zjazdu.

Adres Komitetu Zjazdowego: Instytut Spraw Społecznych — Zjazd Socjologiczny, Warszawa, ul. Wilcza 1 m. 5, tel. 9.60-42. Wpisowe należy przesyłać pod powyższym adresem przekazem pocztowym.

Jubileusz Jaracza

W poniedziałek dnia 1 lipca w Teatrze Wielkim w Warszawie odbędzie się uroczystość jubileuszowa 30-letniej pracy scenicznej Stefana Jaracza. Na widowisko pod nazwą „3 wieki w dworze polskim“ złożą się fragmenty „Zemsty“, „Turonia“ i „Rodziny“, będzie więc okazja do podziwiania Jaracza w jego trzech mistrzowskich kreacjach: Rejenta Milczka, Szeli i Lekcickiego.

Jeszcze sprawa p. Rasnera

Onegdaj obradował w Warszawie K. C. Związku Rzemieślników Żydów w Polsce pod przewodnictwem p. J. Steinberga z Krakowa. Ośrodkiem dyskusji była głośna sprawa b. posła i działacza rzemieślniczego p. Rasnera. Chodziło o to, by sąd obywatelski, mający zbadać zarzuty postawione p. Rasnerowi, nie doszedł do skutku i by sprawę Rasnera rozpatrywał sąd, składający się z samych rzemieślników. Adw. Wajcman oraz szereg innych mowców zakwestjonowali kompetencje obecnego sądu obywatelskiego, który już od kilku miesięcy bada podniesione przeciwko p. Rasnerowi zarzuty. Argumentacja p. Rasnera była m. in. taka, że działacza rzemieślniczego potrafią sądzić tylko rzemieślnicy... Po dłuższej dyskusji postanowiono odwołać istniejący sąd obywatelski, składający się z poważnych działaczy społecznych, a na jego miejsce wybrano sąd, składający się z 6 rzemieślników i adw. Nisenzona. Sąd ten ma wydać wyrok w ciągu najbliższych 14 dni.

Wiceprezes K. C., adw. Wajcman złożył oświadczenie, że ustępuje ze swego stanowiska. Powodem dymisji było odrzucenie, wskutek agitacji p. Rasnera wniosku p. Wajcmana o dokooptowanie do egzekutywy jeszcze dwóch członków — na co nie zgodził się p. Rasner.

Jak widać, wpływy p. Rasnera jeszcze nie wygasły.

Zgon drugiej ofiary zajść grodzieńskich

Warszawskie „Radjo“ donosi: W szpitalu żydowskim w Grodnie zmarł 50-letni Gedalje Becher który został ciężko raniony kamieniami podczas ostatnich wypadków. Pogrzeb tragicznie zmarłego odbył się w dniu wczorajszym o godz. 5 nad ranem. Jest to druga ofiara śmiertelna wypadków grodzieńskich.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Przemysł niemiecki gotuje się do wojny

Strategiczne zmiany geografji gospodarczej Rzeszy

Przed kilku miesiącami utworzony został w ministerstwie gospodarki Rzeszy specjalny wydział dla osiedli przemysłowych i decentralizacji przemysłu. Na czele tej instytucji stanął jako delegat specjalny rządu Rzeszy dr Ludovici, który powołał do życia wspólnotę pracy wszystkich organizacyj i instytucyj, realizujących decentralizację wielkiego przemysłu. W tych dniach odbyła się konferencja przedstawicieli wspomnianych organizacyj z całej Rzeszy, która rzuciła charakterystyczne światło na gospodarkę niemiecką.

W toku obrad dr Ludovici wygłosił obszerne przemówienie, w którem podkreślił, że narodowy socjalizm ze względów militarnych i politycznych, przeprowadza całkowitą reorganizację struktury i geografji przemysłu niemieckiego. Jeszcze przed kilkunastu laty starano się usuwać najważniejsze gałęzie przemysłów z terenów nadgranicznych, aby uniknąć niebezpieczeństwa zniszczenia tych ośrodków w razie przekroczenia granicy przez nieprzyjaciela.

Dzisiaj sytuacja przedstawia się zupełnie inaczej. W okresie wojny powietrznej zamiast jednego większego okręgu gospodarczego, trzeba tworzyć możliwie większą ilość jaknajbardziej samodzielnych regjonów gospodarczych. Oczywista, byłoby rzeczą niemożliwą przenoszenie w całości wielkich przedsiębiorstw i kolosów produkcyjnych z jednej miejscowości do drugiej. Przedsiębiorstwa te trzeba więc decentralizować, tj. przenosić niektóre tylko działy i to jest jednem z zadań gospodarki niemieckiej.

Również i względy polityczne wymagają takiej decentralizacji, ponieważ skupienie większej liczby robotników na małej przestrzeni stanowi zawsze źródło trwałych niepokojów i doprowadzić może stopniowo do wytworzenia się poważnych i niebezpiecznych komplikacyj politycznych.

Następnie dr Ludovici scharakteryzował swe wrażenia z podróży nad wschodnią granicę Niemiec. Rozwija się tam silnie ruch budowlany. We wszystkich miejscowościach powstają mniejsze i średnie zakłady fabryczne. W ten sposób narodowy socjalizm dąży do tego, aby ubogi w ludność i wyludniony wschód zatętnił nowem życiem i osiągnął stopniowo tę gęstość zaludnienia, jaka niezbędna jest ze względów graniczno - politycznych Realizuje się więc wielkie i doniosłe zadanie przenoszenia i decentralizacji przemysłu, — zgodnie z programem gospodarczym i militarnym.

Jeszcze przed kilku miesiącami niewyjaśniona była kwestja, kto ponosić ma koszta realizacji tego potężnego programu. Sprawa ta wyjaśniona została w ten sposób, że przemysł sam, t. j. jego czołowa organizacja centralna „Reichsverband der deutschen Industrie”, pokrywa koszta tej akcji. Przemysł zgodził się na finansowanie wielkiego programu rządowego, a wzamian za to państwo udzielać będzie przedsiębiorstwom, które decentralizują i przenoszą swe zakłady — specjalnych ulg podatkowych. Pozatem przedsiębiorstwa takie korzystać będą z ulgowych taryf wszelkiego rodzaju zarówno transportowych, jak taryf za prąd elektryczny, a wreszcie te przedsiębiorstwa posiadać będą pierwszeństwo przy uzyskiwaniu dostaw rządowych.

Koszta tych przenoszeń nie są zresztą tak wysokie, jakby można było przypuszczać. — Niemiecki instytut naukowej organizacji pracy obliczył, że przeciętna wartość jednego przedsiębiorstwa przemysłowego wynosi 6-tysięcy marek. Z sumy tej znaczny odsetek przypada na urządzenia i maszyny, które jednak na nowem miejscu produkcji mogą znaleźć zastosowanie. Tylko 1500 marek przypada na nową budowę placówki produkcyjnej, które mogą być odpisane. W ten sposób według obliczeń instytutu naukowej organizacji pracy, przeniesienie jednej fabryki, zatrudniającej 400 robotników i pracowników kosztowałoby bardzo mało. W pierwszym rzędzie mają być przeniesione przedsiębiorstwa nastawione na eksport. W ten sposób bowiem produkcja eksportowa uzyska nowe impulsy gdyż słabiej zaludnione okręgi państwa na wschodzie umożliwią stosowanie niższych płac robotniczych, aniżeli taryfy zatwierdzane w umowach zbiorowych w gęsto zaludnionych ośrodkach przemysłowych Niemiec. — Eksport niemiecki uzyskać może bardzo poważną premję konkurencyjną, która obniży koszta wytwórczości i ułatwi akcję na rynkach zagranicznych.

Nowe zasady zryczałtowanego podatku przemysłowego

Onegdaj odbyło się w Izbie Przemysłowo- Handlowej w Łodzi posiedzenie zwołane przy współudziale przedstawicieli organizacyj zainteresowanego kupiectwa, celem ustalenia wniosków w przedmiocie nowych zasad zryczałtowania podatku przemysłowego dla drobnych płatników. Na posiedzeniu tem ustalono w ogólnych zarysach wnioski, dotyczące konstrukcji ryczałtu, jako trwałej instytucji naszego systemu podatkowego, przyczem jednogłośnie uznano, iż wbrew dotychczasowej praktyce przy określaniu wysokości obrotu współdziałać winni płatnicy. Takie podejście do sprawy odpowiada tezie, przyjętej przez ostatnie plenarne zebranie Izby, iż dążyć należy u nas do rozwoju metod postępowania podatkowego, równoznacznych z rozbudową bezpośredniego współudziału płatnika jako strony w postępowaniu podatkowem.

Równocześnie na posiedzeniu wyłonił się pogląd, iż ryczałt nie powinien jednak stanowić instytucji przymusowej, lecz stosowany winien być jako fakultatywna forma opodatkowania tylko w stosunku do płatników, którzy wystąpią do władz skarbowych o zastosowanie go wobec nich.

Sprawa ryczałtu będzie przedmiotem obrad specjalnie w tym celu zwołanej Międzyizbowej Komisji Skarbowej.

Misja eksportowa na Bliski Wschód

Na terenie izby przemysłowo- handlowej w Łodzi, oraz łódzkiego oddziału izby polsko- palestyńskiej rozważane są obecnie projekty wysłania specjalnej misji gospodarczej do szeregu państw Bliskiego Wschodu. Celem tej misji byłoby dokładne zbadanie i pogłębienie możliwości rozszerzenia wzajemnych stosunków gospodarczych z uwzględnieniem spraw wywozu włókienniczego.

Komisja eksportowa izby przemysłowo- handlowej wypowiedziała się za wysłaniem tego rodzaju misji z uwagi na poważne możliwości istniejące w dziedzinie dalszego rozwoju stosunków gospodarczych pomiędzy krajami Bliskiego Wschodu a Polską.

Wymagania władz skarbowych a tajemnica lekarska

Lekarze nie mogą prowadzić list chorych dla względów podatkowych.

Na ostatniem posiedzeniu Naczelnej Izby Lekarskiej w Warszawie omawiano między in. sprawy podatkowe lekarzy. W dyskusji podniesiono, że w myśl ordynacji podatkowej mogą wolne zawody, a więc również lekarze, prowadzić uproszczone księgi, potwierdzone na początku roku przez urząd skarbowy. Księgi te mogą stanowić podstawę przy wymiarze podatku obrotowego.

Niestety w trzeciej rubryce tych ksiąg jest pozycja „Alegat“. Alegat taki winien mieć cyfrę odpowiadającą kwitarjuszowi i zawierać wyraźny adres chorego, obok wysokości otrzymanego honorarjum. Bez alegatu księga niema wartości i równa się zwykłym zapiskom, które są honorowane przez niektóre tylko urzędy skarbowe lub komisje odwoławcze zależnie od ich woli. Ponieważ podanie adresu pacjenta jest często niemożliwe, naprzykład przez ginekologów lub wenerologów, a ponadto lekarzowi nie wypada dawać pacjentom kwity do podpisywania, prowadzenie ksiąg w obecnej formie, jak nakazuje ustawa, jest niemożliwe.

—o-§-o—

UŚMIECHNIJ SIĘ

DOBRY POMYSŁ.

— Po naszej pierwszej sprzeczce, zasadził mój mąż drzewko na pamiątkę naszego pogodzenia się.

— To świetna myśl! Zapewne macie już teraz gęsty sad?

ROZMÓWKI MAŁŻEŃSKIE.

— Nieprawdaż, Robercie, że mnie kochasz?

— Oczywiście, że cię kocham, mój skarbie.

— I kochasz mnie ponad wszystko?

— Oczywiście, oczywiście.

— I nie oddałbyś mnie nawet za sto tysięcy złotych?

— ...a znasz kogo, kto tyle daje? — pyta czuły małżonek.

Jednym z najbardziej zabójczych rodzajów dowcipów, są dykteryjki o teściowej.

Tymczasem wszelkie anegdoty o teściowej układają ludzie, którzy nigdy w życiu teściowej nie mieli.

(A to z tej przyczyny, że tym, którzy choć raz mieli teściowę, raz nazawsze odeszła ochota do układania jakichkolwiek dowcipów).

— Wyobraź sobie, że pani Iks powiła trojaczki.

— O nieszczęsna, czemże będzie karmiła trzecie dziecko?

Pewien członek wiedeńskiej opery państwowej, o którym opowiadano, że ma szczególne szczęście u starszych, zamożnych pań, skarżył się pewnego dnia przed kolegą, że porzuciła go przyjaciółka. — Kolega pociesza go:

— Ależ nie martw się, inne dziewczęta mają również matki!

HIGHE LIFE

Snobizm ulęgnięty w warszawskich kawiarniach „literackich“ — zaczyna wylewać się na prowincję.

Oto żona pewnego konduktora kolejki dojazdowej pod Piotrkowem kazała sobie wydrukować bilety wizytowe treści następującej:

AGNIESZKA C...
konduktorowa wąskotorowa



Rok VII. POD REDAKCJĄ MARTY HIRSCHPRUNŻANKI **Nr. 13.**

Redakcja „Dzienniczka" przyjmuje w czwartki między godz. 3—4 popoł.

Wysłannicy z Emeku

Nagle wdarł się w ciszę nocy dźwięk dzwonu obozowego. Usłyszały go dzieci z pobliskiego wzgórza. Przestraszone wyskakują ze swych łóżek. Ramik przeciera oczy, Amiś wpycha palce do ust, Rafi zagryza wargi, Jochaj kładzie na nos okulary, Joab załamuje z przerażenia ręce, a Uri szuka spodni.

— Amiś, Amiś, co się stało?...

Amiś milczy. Niedowiary! Ten Amiś, który wszystko wie, który zwłaszcza szczególnie dobrze odróżnia rozmaite dźwięki dzwonu, tym razem nie umie dać odpowiedzi. Zażenowany wetknął palce do ust i basta! Nie, takiego dzwonienia jeszcze nigdy nie słyszał. Ani to wykład, ani wizyta, ani pożar, ani żadna epidemja. To coś całkiem nowego. Kto wie, co sobie dorośli wymyślili, aby dzieci rozgniewać. Ach, ci dorośli!

— Za mną, do jadalni! — komenderuje. — I wszyscy tłoczą się w jej kierunku.

Mimo późnej nocy jadalnia jest jasno oświetlona. Dokoła długiego stołu zebrali się młodzi i starzy, matki i ojcowie, nawet pracownicy nocni porzucili swe roboty i przyszli. Siedzą tu piekarze z resztkami ciasta na rękach, mleczarze z naczyniami do doju, strażnik ze swą bronią na ramieniu. Siedzą wszyscy i słuchają. A ktoś tam stoi przy stole —. Czy to nie „Mosze-Fellach?.. Tak, to on. Ach, Amisiu, Rami, Rafi!... Że też nie wpadło nam to wcześniej do głowy! Przecież Mosze wybiera się w daleką podróż do golusu. Jedzie jako wysłannik do Polski.

Teraz mówi swoim silnym, dźwięcznym głosem:

— Towarzysze, chciałem was jeszcze raz zobaczyć, zanim się udam do miast i miasteczek galutu. Wiemy wszyscy, jak ciężkie jest tam położenie naszych braci i jak bardzo pragną do nas przyjechać. Z miasta do miasta będę wędrował, by ich dla Erec przygotować. Opowiem im o pracy naszej, o życiu naszem, o naszych dzieciach..

Nagle rozległo się za drzwiami:

— „Ładnie mówiłeś bohaterze!"

Zdziwieni spoglądają wszyscy ku drzwiom, a tu cała gromada dzieci, bosa, z rozczochranym włosem, w białych, długich, nocnych strojach — stoi i słucha.

Ile to było śmiechu i jaka radość, że też i dziatwa zjawiła się na ten wieczór pożegnalny. A w godzinę później, gdy mowy zostały zakończone, radośnie falowały białe, nocne koszuliny rozweselonych dzieci, tańczących horrę. Tańczą i tańczą i nikt nie pamięta o tem, że późno.

* * *

Nocy tej nie mógł Amiś zasnąć. Przewracał się z boku na bok, wreszcie wstał i wyszedł na werandę.

Skądś dochodzi go rechot żaby, śpiew nocnego ptaka. Cichy wietrzyk szumi w ogrodzie, a w oddali, w górach, szemrze źródło. Jak pięknie! Nad nim rozległe, wysokie niebo, a na dole daleki kraj. Tutaj pole, tam łąka, na prawo winnica, na lewo droga, która prowadzi het. pod górę. Każdy zakątek, każdy zagon ziemi, każde echo zna on i kocha. Pochylił się ku ziemi i pogłaskał ją czule.

Myśli sobie: „Mosze-Fellach" jedzie do galutu? Będzie opowiadał o piękności Emeku, i o życiu w nim dzieci. Cóż on wie, i cóż wiedzą o tem wszyscy dorośli? Czy wspinali się na góry i oglądali stamtąd cały Emek? Łazili do każdego dołu? Obserwowali każdą roślinę, każdy owad? Znają ćwierkanie każdego ptaka?

Ach, gdyby jemu, Amisiowi, pozwolono o tem mówić. Opowiedziałby o wycieczkach i szkole, o ogrodzie i oborze, o koniu i stajni i o pracy mówiłby — o oraniu i sianiu, o nawodnieniu.. Wszyscy Żydzi, ze wszystkich stron świata — panowie i panie, dzieci i starcy, cisnęliby się do niego, słuchając tych słów i napewno orzekliby:

— „Bardzo ładnie! — Dlaczegóż nie mielibyśmy wyrwać się stąd? Spakujemy kufry i ruszymy. Amiś wskaże nam drogę naprzód, do Emeku".

I dlaczegóżby on naprawdę nie mógł być wysłannikiem, wydelegowanym z grupy dzieci? Wspaniała myśl! Słowo daję!

Amiś nie potrafi żadnej myśli zachować dla siebie, musi natychmiast podzielić się z nią. Przecież nie można z tem czekać do wschodu słońca.

— Uriku, Rami, Jochaju, Rafi, wstawajcie! Szybko! Przepyszna myśl!

Niedługo to trwało, a już dzieci otoczyły go kołem i roztrząsają sprawę wysłannictwa. Niedowiarki są wszędzie, nawet wśród dziatwy. Uri powiada:

— Galut jest daleko, na końcu świata. I cóż zresztą będzie, gdy Amiś utknie nagle w środku mowy? To byłby wstyd. A właściwie dlaczego Amiś? Są jeszcze inne dzieci, które mogłyby pojechać. On, Uri, potrafiłby jeszcze ładniej opowiedzieć o Emeku.

Amiś się broni. — Daleko?.. — powiada — no, naturalnie..., ale cóż to szkodzi? Możnaby wstać wczas, raniutko, jeszcze przed zachodem słońca, jak przy ostatniej wycieczce. A co do mowy — on, Amiś, miałby utknąć w pośrodku?.. Wykluczone! Zresztą możnaby to wszystko napisać, a ostatecznie ktoś podpowie. A z kuframi też nie najgorzej. Tatuś pomoże dźwigać. Musimy tylko dokonać wyboru wysłannika.

Wszyscy się zgodzili i przystąpiono do głosowania. Amiś nie wątpi wcale, że będzie wybrany. Ale cóż to się stało? Rafik dwa razy wywołał głośno i wyraźnie: — „Kto za Amisiem?" — a żadne dziecko nie podnosi rąk. Schyliły głowy i milczą. Speszony Amiś schylił także głowę. — Czy nie będą na niego głosowali? Dlaczego? Co się stało?

Sprawa się wnet wyjaśniła. Nikt nie ma nic przeciw Amisiowi, ale każde dziecko pragnie być wybrane. Bo któżto nie potrafi kufra nosić i mowę czytać z papieru?

Krótko powiedziawszy, uchwalono: Nie pojedzie ani Amiś, ani Ramik, ani Rafi lub Gami, ale pojadą wszystkie dzieci — jako wysłannicy z Emeku!

Żydzi w golusie, przygotujcie się!

I tejże nocy zaczęło się wśród dzieci przygotowanie do dalekiej podróży Uchwalono czynić wszystko nocą, aby dorośli nic nie zmiarkowali.

Jakże chętnie byłby Rafik wyskoczył na godzinie z ławki i zawołał: — Bądź zdrów nauczycielu, ja, Rafi, jadę z posłannictwem! — Gdybyż móc przynajmniej Noemi szepnąć do ucha: — Jeszcze chwilka. a jestem wysłannikiem, tak, naprawdę..

— Ale Amiś powiedział i co noc to powtarza: „Wysłannicy to wielcy ludzie, a wielcy ludzie: milczą. Kto tajemnicę wyjawia, jest zdrajcą — i basta!" — Więc biedny Rafik pochylił się tylko do Jochaja i szepnął: — Czy ty już czujesz tęsknotę? — Następnie zwraca się do Joaba i pyta cicho: — Co będzie, jeśli zerwie się nagle burza na morzu?

Nauczyciel zauważył, że dzieci coś między sobą szepczą. Co to jest? Co ich myśli teraz tak zajmuje i dlaczego są takie znużone?

Ale nietylko nauczyciel się dziwi. Także strażnika zastanawiają szmery, które dochodzą go nocą z baraku dzieci. Pani z szatni nie może pojąć, gdzie znikły nagle wszystkie walizki — małe, duże, sta-

Wybrane myśli Janusza Korczaka

Nie takie ważne, żeby człowiek dużo wiedział, ale żeby dobrze wiedział, nie żeby umiał na pamięć, ale żeby rozumiał, nie żeby go wszystko troszkę obchodziło, ale żeby go coś naprawdę bardzo zajmowało.

* * *

Często myślałem co znaczy być dobrym. Zdaje mi się, że dobry to taki, który ma wyobraźnię i rozumie jak jest drugiemu, umie odczuć co drugi czuje.

* * *

Każdy w nieszczęściu winien znaleźć życzliwych. — Nie podoba mi się kara szkolna, żeby z kimś nie rozmawiać. Powinno być współczucie dla dobrych i złych, dla ludzi i zwierząt, nawet dla złamanego drzewka i kamyka.

Wrażenia z Sowińca

My, klasa I, Gimn. Hebr. w Krakowie, jesteśmy jeszcze ciągle pod wrażenem wycieczki — pielgrzymki, którą odbyliśmy na Sowiniec, gdzie naród polski, pragnąc oddać hołd Marszałkowi Piłsudskiemu, buduje kopiec-pomnik.

Zbiórkę zaznaczono pod parkiem dra Jordana. Idziemy kolejno Błońmi, cichemi jeszcze o tej wczesnej porze. Koło Cichego Kącika skręcamy w lewo, oglądając po drodze wymijające nas autobusy. Cały Kraków, cała Polska pragnie oddać ostatni hołd Wodzowi, w czem usilnie pomaga publiczność, a zwłaszcza wycieczkom młodzieży, kolej państwowa, udzielając odpowiednich zniżek i miejsc odpoczynku. Wchodząc w obręb lasu Wolskiego, z przykrością konstatujemy, iż zżarty jest on przez myriady gąsienic, które przy opuszczeniu się na długich nitkach pajęczych, wydają głos podobny do opadania kropli deszczu.

Do kopca dochodzimy „Drogą Księcia", mając po lewej ręce słynne Panieńskie Skały.

Sowiniec, jest to polana, leżąca na północnym zachodzie Lasku Wolskiego, na wysokości 350 m. nad poziomem morza. Widać ją dokładnie z dalekiej drogi, z której przybywamy. Wre na niej teraz praca. Z przyjemnością patrzymy, jak dźwig wrzyna się swą szufłą w gliniasty teren i przenosi ziemię na górę. Budowę zaczęto jeszcze w ubiegłym roku, dnia 11 listopada i ma już ona teraz ponad 8 metrów wysokości, a 40 do 50 metrów w średnicy.

Zabieramy się do taczek. Ziemia okoliczna jest twarda i gliniasta, — lecz pracę naszą spełniamy z ochotą. Pierwsza, druga, trzecia i czwarta taczka leżą już puste na górze, ale wiemy, że nikła i mało owocna jest nasza praca. Dźwig za jednym razem wyrzuca 160 razy więcej ziemi. To nas jednak nie zraża, my chcemy dołożyć choć cegiełkę do tej gigantycznej pracy, która wobec epopei życia Naczelnika, jest nikła i mała. Wpisujemy się do księgi pamiątkowej, kupujemy znaczki z nadrukiem i oglądamy model kopca, otoczonego wokół klombami kwiatów i zieleną. Odchodzimy rozrzewnieni, ale wzmocnieni na duchu i ciele. Chwila ta nauczyła nas dużo.

SALEK LUK.

re, nowe? Gdzie są sznury, zamki, rzemienie, klucze? Bibljotekarz pyta: Kto z szaf powyciągał stare gazety? Szewc dębieje: Dlaczego wszystkie dzieci poprzynosiły nagle swoje zimowe buciki do naprawy? Rodzice nie pojmują, co się z dziećmi stało, żaden człowiek nie jest w stanie przewidzieć, co nastąpi.

Minęło jeszcze kilka dni, a sprawa się wyjaśniła. Przyszło to tak nagle, w późnej, wieczornej godzinie, gdy światła w namiotach i baraku pogasły, a w całym obozie zapanowała cisza.

Wtem rozległ się dźwięk dzwonu obozowego. Przestraszeni dorośli powyskakiwali ze swych łóżek. Teraz oni pytają: Co się stało? Teraz oni pędzą w popłochu do jadalni. Ale jakże było ich wielkie zdziwienie, gdy tam się zjawili.

Jadalnia jasno oświetlona, stały uroczyście nakryte, ściany i okna przystrojone kwiatami i zielenią. Co to jest? O, patrzcie... Amis, Ramik, Raf, Joab, wszystkie dzieci stoją przy stole, w bucikach, kapelusikach, walizy trzymają w ręku — kompletnie gotowe do dalekiej drogi.

* * *

Jak się to wszystko zakończyło — sami chyba odgadniecie. No i zapewne uznacie za słuszne, że dorośli nie gniewali się na dzieci i że nazwano ich „wysłannikami z Emeku".

Pieśniarz ludu

Hej, klezmurim, gite brider,
szpilt mir ojf a frejlech lid!.. —

woła Mordchaj Gebirtig, pieśniarz ulicy żydowskiej. A sam przecież śpiewa tylko pieśni smutne, tęskne, zda się — załzawione. Życie swoje spędził wśród trosk i walk a mimo to ze smętnym uśmiechem spogląda na młodość minioną. „Kinderjorn, szejne kinder jorn". I kocha szczerze te lata dziecięce i chciałby z całej duszy wrócić do nich, choć „dobrze pamięta razy matki, gdy do chederu go gnała".

Cheder — to dopiero bogata karta w twórczości poety ludowego. ...Wiosna... kwitną drzewa... ptaszki śpiewają... tak bardzo się nie chce iść do chederu! Nietrudno przecież wytłumaczyć się przed rebem! A jednak serduszko bije niespokojnie — odpędzić trzeba szatana. A nuż rebe bić będzie?

Gorzej jeszcze, gdy w innej pieśni surowy ojciec gniewa się na małego Motele: „uganiasz wciąż z Jaśkiem za gołębiami — i szybę rozbiłeś wczoraj — kapotę podarłeś — czyż przystoi to żydowskiemu bachurowi? Malec przez łzy szuka wymówki — to te skrzypce wszystkiemu winne.

Takto ojcowskiem spojrzeniem ogarnia poeta ten światek małych istot i przez łzy uśmiecha się do nich. Rozumie szczerze tych malców, wniknąć przecież do głębi tej małej duszyczki i poraz drugi — tym razem w twórczości — przeżywa swoje lata dziecińśtwa.

Gdzież jeszcze odzwierciadla się folklor żydowski tak żywo, jak w pieśniach Gebirtiga? Kto jeszcze umiał tak wyrazíście odmalować w prostych słowach to szare, codzienne życie Żyda polskiego?

Prawdziwie ludowy to pieśniarz. Poszły w lud jego pieśni i śpiewamy je dziś wszyscy, nie wiedząc często, kto je stworzył.

TOWA.

Dzienniczek „na wesoło"

ZA WYSOKA KARA.

Przed magistratem małego miasteczka jest trawnik. Niedawno wisiała tam tablica: „Wchodzenie na trawnik zabronione pod karą 2 złotych. — Magistrat".

Obecnie zmniejszono tę karę na 25 groszy.

Ktoś pyta burmistrza: „Panie burmistrzu... Dlaczego zmniejszył pan karę za wchodzenie na trawnik z 2 złotych na 25 groszy?"

— Bo jak było 2 złote, to nikt nie wchodził na trawnik! — brzmiała odpowiedź.

ROMCIO MYŚLAŁ.

— Co? Sam zjadłeś czekoladę? Całą tabliczkę? I ani razu nie pomyślałeś o siostrzyczce?

— Właśnie, wujaszku, cały czas o niej myślałem. Dlatego tak się spieszyłem.

ROZTROPNIŚ.

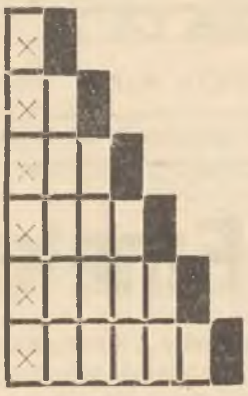
— Powiedz mi Leosiu, dlaczego ty zawsze chcesz, żeby ci lekarstwo tylko babcia dawała, a od kogo innego nie chcesz przyjmować?

— A bo babci tak się ręce trzęsą, że zawsze się połowa z łyżeczki wyleje.

Dział rozrywkowy

1. Logogryf

(Nad. Gusta Forscher, Pilzno).



Znaczenie wyrazów: 1) Spółgłoska, 2) Naokoło czego obraca się ziemia, 3) Rzeka w Niemczech, 4) Imię żeńskie, 5) Bóg u Arabów, 6) Nimfa wodna.
Miejsce oznaczone krzyżykami da rozwiązanie.

2. Wizytówki

Ul. Nachman Schenker,
ucz. kl. IV szk. „Cheder Iwri" w Krakowie.

1. Dr. Z. Ciura

2. Dr. B. Naze

Jaki jest zawód tych panów?

3. Szarada

(Nad. Sternberg Sabina).

Weź 1 literę z wyrazu — Szarlotka
I 3 z wyrazu — Margotka
Na całość czekamy z tęsknotą co roku
O, już się zaczyna, przyspiesza kroku.

4. Co to jest?

(Nad. Monius Natan, ucz. kl. V).

Ma długie nogi, długą szyję
I w gorących krajach żyje.

Odpowiedzi redakcji

Anita Stamberger, Andrychów: Owszem, czekamy na dalszą próbkę.

Lili Hirschberg i Syda Altbach z Przemyśla: Chyba ta pierwsza Wasza praca, nie będzie dla nas ostatnia.

Rachela Kohanówna, Przemyśl: Dziwiliśmy się Twemu milczeniu. Nadesłany wierszyk przyszedł niestety za późno.

Cesia Krieger: Przyjmujemy Cię chętnie do naszego grona. Dziękujemy za słowa uznania.

Irma, stała czytelniczka: Praca Twoja zbyt długa i rozwodniona w treści — do „Dzienniczka" się nie nadaje.

„Ego": Czekamy na przyrzeczony nam liścik. Zagadek szawuotowych nie wykorzystaliśm w tym roku.

„Do pracy", Kraków: Twój apel jest nieaktualny, bo któżby myślał teraz o pracy? Wakacje brachu, wakacje!

Mania Fussman, Nowy Sącz: Może wydrukujemy Twój sen. Nie przyrzekamy jednak napewno.

Fela Reissman: Nie zamieścimy.

Salomea Boberówna, Nowy Sącz: Historja tych biedaków, którym pomoc znikąd nie nadeszła, jest smutna, choć niestety dość pospolita, ale najsmutniejsze jest chyba to, że ludzie stracili zaufanie do ludzi.

Frania Schäfer: Twoje opowiadanie nie nadaje się do „Dzienniczka".

Irena Beer: Prosimy o dalszą współpracę.

Rysik Mina i Sabina Sternberg: Z nadesłanego materjału coś wybierzemy do druku. Wizytówka jest błędnie ułożona, a zagadka matematyczna zbyt skomplikowana.

Samuel Hammel, Mendel Zucker: Wasze prace poświęcone pamięci Marszałka, choć napisane z serca, do druku są jednak za słabe.

Wynik ankiety „Dzienniczka" podamy w następnym numerze.



ŚRODA, 26. CZERWCA.

Kraków (293.5) 6,30 Audycja poranna, 8,20 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne, 1,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Wiadom. meteorol. i dzien. południowy, 12,15 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" kwintet salonowy Arkadi Flato, w przerwie o 13 chwilka dla kobiet, 15,15 Przegl. gield., wiadom. o ekspor. polskim, 15,30 „Zwyczaje i obrzędy w pieśni białoruskiej". Wykonawcy: chór białoruski pod kier. Grzegorza Szyrmy słowo wstępne Stanisław Węsławski, 16 „Czy warto robić zapasy na zimę", pog. dla kobiet wygł. Iza Mandukowa, 16,15 Muzyka współczesna dla niedowiarków" — VI. pogadanka (ostatnia) Michała Kondrackiego, ilustr. płytami (muzyka współczesna niemiecka i polska), 16,50 Codzienny odcinek prozy: „Wędrówka Joanny" Ewy Szelburg- Zarembny, 17 Pieśni w wyk. Izy Rola, przy fort. prof. L. Urstein, 17,15 Płyty,

18 Wesoły skecz „Wiosna w mieście" Bruno Winawera, 18,15 „Cała Polska śpiewa", koncert chóralny, 18,30 „Skrzynka dla dzieci" w opr. Toli Rettingerowej, 18,40 Wiadomości bieżące. 18,45 Płyty, 19,05 Program na dzień następny, 19,15 Koncert reklamowy, 19,30 „Z rytmem tańców narodowych" — koncert w wyk. Stefana Schleichkorna (altówka), przy fort. Mada Orlińska, 19,50 „jwiat się śmieje" (przegląd humoru zagranicznego), pod red Karpińskiego i Minkiewicza, 20 Poradnik turystyczny w opr. dr. St. Leszczyckiego, 20,10 Płyty, 20,45 Dziennik wieczorny i „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski", 21 Koncert Chopinowski w wyk. Aleksandra Brachockiego, 21,30 Odczyt: „Józef Piłsudski w dobie rewolucji" wygł. dr. Wacław Lipiński, 21,40 Koncert w wyk. Tadeusza Lifana (wiol.), i prof. Jerzego Lefelda (fort.), 22,05 Wiaodmości sportowe, z Warszawy, 22,11 Lokalne wiadomości sportowe, 22,15 —23,30 Mała ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, w przerwie o 23 wiadom. meteorol. dla kom. lotniczej.

Warszawa (1339.3) 6,30—18,30 p. Kraków. 18,30 „Listy od zieci" (młodszych) — omówi p. W. Tatarkiewicz- Małkowska. 18,40 „Życie kultur. i artyst." 18,45—20 p. Kraków. 20 Wiadom. roln. 20,10—23,30 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30—13,30 p. Kraków. 13,30 Płyty. 15,15 Giełda zboż.- towar. 15,20 Chwilka społeczna. 15,25—18,30 p. Kraków. 18,30 Pogad. „Ogrodnik śląski". 18,45—20 p. Kraków. 20 „Gospodyni śląska" — p. K. Nitschowa. 20.10—22,15 p. Kraków. 22,15 Skrzynka francuska. 22,45—23,30 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30—18,30 p. Kraków. 18,30 Opowiadanie dla dzieci — wygł. Ciocia Ada. 18.40 Silva rerum. 18,45—20 p. Kraków. 20 Minuty liter. 20,10—23,30 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30—18,30 p. Kraków. 18,30 „Listy od dzieci" — omówi red. Stefański. 18.40 „Życie artyst. i kultur." 18,45—20 p. Kraków. 20 Płyty. 20,10—23,30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 19,30 Pieśni i arje. 21 Symfonja IV. Brucknera, dyr. Kabasta. 22,10 „Przygody Sowizdrzała" — poemat symf. R. Straussa. 23.35 Muzyka lekka.

Praga (470.2) 19,30 „Car—Sałtan" — opera Rimskij- Korsakowa.

Rzym (420.8) 21,30 Koncert symfoniczny.

Medjolan (221.1) 19,15 Rozmaitości muzyczne. 20,50 „La Nave Rosa" — opera Armando Sepilli'ego.

Paryż (1648) 20 Wieczór galowy z Komedji Francuskiej.

Z RYTMEM TAŃCÓW NARODOWYCH

Dziś o godz. 19,30 nadaje radjostacja krakowska koncert pod hasłem „Z rytmem tańców narodowych". Głównym wykonawcą jest prof. Stefan Schleichkorn, mistrz altówki, akompanjuje p. Mada Orlińska. W programie: 1. Kreisler: La Gitana. 2. Ritter: Tarantella. 3. Weber: Taniec wiejski. 4. xxx: Czardasz (ludowy). 5. Dvorak: Taniec słowiański. 6. Wieniawski: Obertas. Rezerwa: Marais: Taniec baskijski.

KRONIKA

CZERWIEC 26 ŚRODA

Wschód słońca 3 g 15 m
Zachód słońca 19 g 37 m
25 Siwan 5695

Najtańsze przejazdy turystyczne DO PALESTYNY tylko przez Egzekutywę Organizacji Sjonistycznej, Kraków, Dietla 107, tel. 108-84.

—oOo—

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA USZKODZENIA ZADANE ARESZTOWANEMU

Sąd Najwyższy orzekł, że skarb państwa nie odpowiada majątkowo za uszkodzenie, zadane osobie aresztowanej przez posterunkowego Policji Państwowej dla dogodzenia jego osobistemu u... ciu mściwości.

DALSZE POCIĄGI POPULARNE DO KRAKOWA

W pierwszej połowie lipca br. uruchomione będą następujące pociągi popularne do Krakowa, organizowane przez Komitet Budowy Kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu, wespół z Ligą Popierania Turystyki: w dniu 1 lipca z Łodzi, Dziedzic, Łowicza, Włocławka, Wilna i Równego; w dniu 2 lipca z Jarocina, Pabjanic i Bydgoszczy; w dniu 4 lipca z Rzeszowa i Mławy; w dniu 5 — z Głębokiego i Gniezna; w dniu 6 — z Torunia, Warszawy i Lwowa; w dniu 7 — z Katowic; w dniu 8 — z Limanowej, Łukowa i Gdyni; w dniu 9 — z Inowrocławia; w dniu 10 — z Cieszyna; w dniu 11 — z Piotrkowa i Ostrołęki; w dniu 12 — z Tarnowa, Łunińca, Białegostoku i Poznania; w dniu 13 — z Lublina i Warszawy; w dniu 14 — z Łodzi, Katowic i Sarn.

— JAK ODŻYWIAĆ NIEMOWLĘ PRZY ZABURZENIACH W NORMALNEM TRAWIENIU? — Przy skłonnościach do biegunki albo rzadkim stolcu podaje się wypróbowany od lat Nutromalt Dra Wandera, jako dodatek (5—10 proc.) do kleiku ryżowego, sporządzonego na rozcieńczonem mleku. Przy zaparciu należy podawać bardzo skuteczny Hordomalt, suchy ekstrakt do sporządzania zupy leczniczej według prof. Kellera. 4209x

— III. KOLONJA LETNIA „SAMOPOMOCY", stow. ku wsparciu żyd. uczniów szkół średnich, odbędzie się w Zaleszczykach od 1 lipca do 30 i od 15 lipca do 15 sierpnia, w pięknie położonej willi tuż nad Dniestrem. Wyżywienie (dowolna ilość) 5 razy dziennie. — Cena pobytu 88 zł. Zniżka kolejowa 75 proc. Zgłoszenia wraz z zadatkiem przyjmuje kierownik kolonji p. prof. Waldman, Pańska 9 i firma „Fotoskład", Grodzka 2, do 27 b. m. Ilość miejsc ograniczona. 2418

—o-§-o—

Z powodu zgonu naszego nieodżałowanego patrona i prezesa Kom. Lok. bł. p. Dr. HENRYKA STAMBERGERA pogrążeni w smutku wyrażamy całej Rodzinie najgłębsze współczucie

Z. O. S. „Hanoar Hacijoni", Kibuc Han. Hacijoni, Chaluc „Klalcijoni" w Cieszynie

1215x

KUPON Nr.12

II. KONKURS LETNI dla Czytelników „Nowego Dziennika"

Pensjonat „Carlton" w Krynicy
Pensjonat „Świt" w Rabce
Pensjonat „Nasz Dom" w Siankach
Pensjonat „Trzy Róże" w Ustroniu

Przedłużenie okresu otwarcia krypty św. Leonarda

W Krakowie bawił wczoraj specjalny wysłannik p. Prezydenta Rzplitej — gen. Wieniawa-Długoszowski.

Po złożeniu wizyty prezydentowi Kaplickiemu na Ratuszu, gen. Wieniawa-Długoszowski udał się do pałacu arcybiskupiego, gdzie został przyjęty na audjencji przez ks. Metropolitę Sapiehę. Konferencja dotyczyła ustalenia terminu zamknięcia krypty św. Leonarda. Chodzi bowiem o to, by umożliwić wciąż napływającym pielgrzymkom z całej Polski złożenie ostatniego hołdu Wodzowi Narodu. Ks. Metropolita przychylił się do prośby Naczelnego Komitetu o zatem krypta będzie nadal dostępna dla przybywających. O dacie jej zamknięcia wydany zostanie specjalny komunikat, przyczem przewiduje się, że nastąpi to prawdopodobnie nie wcześniej niż w okresie 2-ch miesięcy.

W międzyczasie będzie zaprojektowany sarkofag, który stanie na miejscu wiecznego spoczynku Marszałka. Nie jest ono jeszcze definitywnie przesądzone. Donosiliśmy już, że trumna Wodza Narodu umieszczona zostanie tam, gdzie obecnie znajduje się sarkofag Cecylji Renaty, to znaczy między grobowcem Kościuszki i Sobieskiego. Obecnie pojawiła się inna koncepcja, mianowicie bierze się pod uwagę przeciwległą ścianę krypty św. Leonarda, pod którą stoi samotnie między dwoma kolumnami od roku 1857 sarkofag króla Michała Korybuta. Tu właśnie miałby spocząć Józef Piłsudski naprzeciw grobowca Kościuszki, natomiast sarkofag Korybuta Wiśniowieckiego zostałby wówczas przeniesiony do nowodołączonej krypty. Najbliższy czas wykaże, która z dwóch omawianych koncepcyj będzie zrealizowana.

Wedle wersyj krążących po Krakowie, zwłoki Marszałka Piłsudskiego miałyby być przed wybudowaniem sarkofagu złożone do nowej trumny. Stała obserwacja i badania wykazują, iż obecna trumna nie jest zupełnie szczelna i przepuszcza do wnętrza pył.

Oczywiście, iż niedociągnięcia w wykonaniu trumny są wytłumaczalne pośpiechem, z jakim musiała być wykończona.

Nowa trumna jest podobno już w trakcie roboty, również ze srebra, a wykonuje ją Mennica Państwowa pod kierunkiem prof. Jastrzębskiego.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

DZIŚ OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „SHOPU"

Dziś w środę dnia 26 bm. odbędzie się w sali Teatru Żydowskiego staraniem Studja dramatycznego Żyd. Tow. Teatralnego ostatnie przedstawienie pięknego i wzruszającego utworu Lejwika pt. „Shop". Miarą zainteresowania tej części publiczności, która „Shop" jeszcze nie widziała, jest żywa przedsprzedaż. Resztę biletów nabyć można od godz. 8 w kasie teatru. Początek o godz. 9-ej wiecz.

—o—

— **DZIŚ PREMJERA „SEZAMIE OTWÓRZ SIĘ!"** Dziś pierwsze przedstawienie pogodnej i pełnej humoru krotochwili Anatola Krakowieckiego „Sezamie otwórz się!", osnutej na tle życia dzisiejszej młodzieży akademickiej. Krotochwila „Sezamie otwórz się" powtórzona będzie jutro. W próbach pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego sztuka węgierska Otto Indiga pt. „Człowiek z pod mostu", która ukaże się w najbliższy piątek.

— **„MADAME DUBARRY"** wystawna operetka Millöckera i Mackebena powtórzona będzie ze względu na zgłoszenia z prowincji, po raz ostatni po cenach zniżonych w najbliższy poniedziałek.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Co mój mąż robi w nocy?" (Krukowski, Mankiewiczówna) i „Toboggan".
ATLANTIC: „Skradziono miljonera" (Henry Garat, Lili Damita) i „Kuszenie szatana" (Jose Mojica).
APOLLO: „Pieśń słońca".
BAGATELA: „Uwielbiana" (Norma Shearer) oraz rewja pt. „Godzina z nami..."
PROMIEŃ: „Melodje cygańskie".
SŁOŃKO: „W obronie prawa" i „Dziwny dom"
SZTUKA: „Człowiek jest grzeszny".
ŚWIT: „Golgota".
UCIECHA: Leon Wyrwicz i film pt. „Dla Ciebie śpiewam" (Jan Kiepura).
WANDA: „Tu rządzi humor" (Tajemnica ekspressu nr 6)

VEREY JEDZIE DO HENLEY

Jak się dowiadujemy, sprawa wyjazdu najlepszego naszego wioślarza na królewskie regaty wioślarskie w Henley 2—6 lipca przedstawia się obecnie bardzo pomyślnie, gdyż władze obiecały wyjazd ten poprzeć.

Wobec powyższego PZTW rozpoczął już starania o paszport i polecił Vereyowi przygotować się do wyjazdu, który nastąpiłby w ciągu tygodnia. Łódź dla Vereya zakupiona zostanie w Londynie.

— Wczoraj przybył do Moskwy Romain Rolland.

— W fabryce farb w Moskwie 27 robotników uległo zatruciu ciężkiemu chlorem.

— Lotnik sowiecki Babicki skoczył wczoraj w nocy w Smoleńsku ze spadochronem bez aparatu tlenowego z wysokości 7.400 metrów.

— Nad Moskwą przeciągnęła burzliwa ulewa. Dwoje ludzi zginęło od piorunów.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 25. 6. 1935. Na zebraniu dzisiejszem panował nastrój nieco więcej ożywiony. Kursy kształtowały się naogół na poziomie niezmienionym z wyjątkiem akcyj Banku Polskiego, których kurs wykazuje znaczną poprawę.

Akcje bankowe: Bank Polski 89.25.

Na pogiełdziu większe zainteresowanie papierami procentowemi. Przedmiotem transakcyj była 6-proc. Poż. Am. dol. 80.75, 3-proc. Renta Ziemska 68.

W obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara zniżkowa dla funta ang. utrzymana. Płacono za dolara 5.25—5.28, czeki bankowo 5.26—5.28. Bank Polski płacił za dolara 5.24—5.25, dolar złoty 9.10—9.18, funt ang. 25.90—26.20, marka niemiecka 175—180, korona czeska 21.65—21.85.

Z dewiz: Londyn 26—26.20, Szwajcarja 173—173.50, Berlin 213—214, Paryż 34.93—35.02.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 25. 6. Pszenica dworska czerw. stand. 18.75—19, biała stand. 18.50—18.75, targowa stand. 18—18.25, żyto dworskie stand. 15.25—15.50, targowe stand. 14.75—15, owies targ. stand. 17.25—17.75, dworski stand. I , niezadeszcz. 18.25—18.50, jęczmień dworski 17—18, targowy 16—16.50, mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20-proc. 32.75—35.25 IB st. wym. 0-45-proc. 30.75—32.25, ID poznań. 0-60-proc. 26.25—26.75, I razowa 0-90-proc. 23.50—23.75, mąka żytnia okr. Krak. I. gat. st. wym. 0-55-proc. 24.25—24.75, I gat. st. wym. 0-65-proc. 23.50—23.75, II gat. sitkowa po wym. 0-55-proc. 19—19.50, po wym. 0-65-proc. 17.50—18, razowa 0-95-proc. 18.50—19, mąka żytnia okr. Poznań I gat. st. wym. 0-55-proc. 24.50—24.75, otręby żytnie stand. 9.75—10, pszenne średnie 9.75—10. Tendencja słaba, podaż średnia, dowozy lokalne male.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 25. 6. Bez zmiany. Ogólne usposobienie słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 25. 6, Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 89. Tendencja mocniejsza. **Papiery procentowe:** 4-proc. inwestycyjna 107 i pół, 5-proc. konwersyjna 66 i pół, 6-proc. dolarowa 80, 80.88, 81, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53, 7-proc. stabilizacyjna 66 i trzy czw, 67, pięciosetki 66.88, serki 66.88, 67 i pół. Tendencja utrzymana. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.20, Holandja 359.85, Kopenhaga 116.70, Londyn 26.11, Nowy Jork czek 5.27, Nowy Jork telegraficzny 527 i pół, Paryż 34.98 i pół, Praga 22.13, Sztokholm 134.70, Szwajcarja 173.05, Włochy 43.70, Berlin 213.10. Tendencja utrzymana.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 25. 6. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.27 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.26 oraz 5.28 w towarze przy tendencji utrzymanej.

Dalsze notowania giełdowe na stronie 12-tej

Pogrzeb błp. prof. Szymona Askenazego

Warszawa, 25. 6. PAT. Dziś o godz. 12-ej w południe odbyło się wyprowadzenie zwłok pł. p. prof. Szymona Askenazego z mieszkania przy ul. Czackiego 10 na cmentarz żydowski. W oddaniu ostatniej usługi wzięli udział oprócz rodziny, podsekretarz stanu M. S. Z. Szembek, dyrektor protokółu dyplomatycznego M. S. Z. Romer, dyrektor gabinetu ministerstwa S. Z. Łubieński, dyrektor wydziału ustrojów międzynarodowych M. S. Z. Tadeusz Gwiazdowski, przewodniczący komisji zagranicznej Senatu sen. Zdzisław Lubomirski, profesorowie wyższych uczelni, członkowie Polskiej Akademji Umiejętności, Warszawskiego Towarzystwa Naukowego, Polskiego Towarzystwa Historycznego oraz wielu instytucyj naukowych, liczne grono uczniów prof. Askenazego i inni.

Po odprawieniu modłów na cmentarzu wygłoszono szereg przemówień. Na mogile złożono wiele wieńców, m. in. od ministra spraw zagranicznych.

Depesze kondolencyjne Prezydenta Rzplitej i premjera Sławka

Warszawa, 25, 6. PAT. Z powodu zgonu bł. p. prof. Askenazego pan Prezydent Rzeczypospolitej wysłał na ręce wdowy depeszę następującą:

„Z powodu wielkiej i bolesnej straty, którą wraz z panią poniosła cała polska nauka, przesyłam na ręce Pani wyrazy głębokiego i szczerego współczucia. Prezydent R. P. Mościcki".

P. premjer W. Sławek przesłał na ręce pani Askenazy następującą depeszę kondolencyjną:

„Wobec zgonu znakomitego uczonego, którego dzieła były źródłem siły i entuzjazmu dla pokolenia, idącego do walki o niepodległość, przesyłam Pani wyrazy głębokiego żalu i współczucia. (—) Walery Sławek."

Francja chce uniemożliwić na przyszłość odrębne układy brytyjsko-niemieckie

Londyn, 25. 6. PAT. „Morning Post" donosi, że na środowem posiedzeniu gabinet brytyjski zastanowił się nad propozycją premjera Lavala, uczynioną min. Edenowi co do procedury, jaką należałoby zastosować w przyszłych rokowaniach z Niemcami. Propozycja ta ma na celu uniemożliwienie jakichkolwiek dalszych oddzielnych porozumień między Niemcami a W. Brytanją. Propozycja premjera Lavala zmierzać ma po tejsamej linji, co deklaracja z 3 lutego, t. zn. określa współzależność wszystkich zagadnień bezpieczeństwa Europy i uzależnia podpisanie jakiegokolwiek specjalnego porozumienia z Niemcami od zawarcia ogólnego porozumienia.

O konferencję morską mocarstw

Londyn, 25. 6. PAT. W odpowiedzi na notę francuską z 17 bm. w sprawie rokowań morskich brytyjsko-niemieckich, **rząd angielski wystosował wczoraj do Paryża krótką notę**, proponującą wobec wygaśnięcia umowy waszyngtońskiej zwołanie przed końcem br. konferencji morskiej mocarstw. Koła brytyjskie spodziewają się, że Francja przyjmie tę sugestję i wyśle ekspertów do Londynu dla przedyskutowania sprawy tej konferencji.

Opinja francuska wobec enuncjacji Ribbentropa

Paryż, 25. 6. PAT. Ostatnie oświadczenia von Ribbentropa przyjęła część prasy francuskiej z uczuciem pewnej nieufności. „Le Matin" podkreśla' że Niemcy starają się o nawiązanie bezpośrednich rokowań z Francją i uniknięcie frontu innych mocarstw Według tego dziennika, Niemcy ograniczone są odtąd do 35 procent tonażu brytyjskiego. Jeżeli Anglicy pozostaną na dotychczasowym poziomie, a Francja w porozumieniu z Anglją lub bez niego, zwiększy swą flotę, to względna siła Niemiec zmniejszy się. Tosamo dotyczy i innych mocarstw. Toteż Niemcy są rzeczywiście zaniepokojone tem, że mocarstwa te mogą skorzystać z milczącej zgody Anglji. Na tem polega ryzyko Niemiec w ich sukcesie londyńskim.

—

Trzy fazy rozmów rzymskich

Londyn, 25. 6. PAT. Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" donosi z Rzymu, że wczorajsze rozmowy min. Edena z Mussolinim ujawniły trzy fazy: 1) ze Włochy we wszystkich sprawach europejskich W. Brytanji i Włoch bez trudności ustalą wspólną politykę, która będzie harmonizowała z polityką Francji, 2) że Włochy nie są zaniepokojone niemiecko-angielskim porozumieniem morskim, ale podobnie jak Francja mają zastrzeżenia z racji metody osiągnięcia tego porozumienia, 3) że Mussolini akceptuje, iż dokonany został pierwszy krok w kierunku uzyskania nowego powszechnego porozumienia w sprawie ograniczenia zbrojeń niemieckich i jest zwolennikiem natychmiastowego wszczęcia rokowań w zachodni pakt lotniczy.

Co się tyczy sprawy Abisynji, min. Eden ma na myśli pewne propozycje, które przedstawił Musoliniemu i których przedyskutowanie może doprowadzić do pozytywnych konkluzyj.

Afrykańskie pomruki

Londyn, 25. 6. PAT. „Daily Express" donosi z Addis-Abeba, że poselstwo włoskie polecilo znajdującym się jeszcze w Abisynji obywatelom włoskim opuścić terytorjum abisyńskie wciągu 10 dni. W dniu wczorajszym poselstwo włoskie przesłało rządowi abisyńskiemu notę, w której czyni zarzut naruszenia suwerenności sułtanatu Dzimmy.

—

Argentyńska trupa operowa padła ofiarą katastrofy samolotowej

Słynny tenor i rywal Lindbergha wśród 14 zabitych

Londyn, 25. 6. PAT. Z Panamy w środkowej Ameryce donoszą o strasznej katastrofie lotniczej, jaka wydarzyła się dzisiaj o g. 5 nad ranem na lotnisku Medellin, położonem niedaleko Panamy. Aeroplan, w którym znajdowała się argentyńska trupa operowa ze słynnym tenorem i aktorem filmowym Gardelem na czele, zderzył się z innym samolotem, który lądował w chwili, gdy samolot z trupą operową wystartował w kierunku Kolumbji. Skutek zderzenia był straszny. 17 osób zostało zabitych, w tej liczbie również słynny tenor Gardel.

* *

Panama, 25. 6. PAT. Ofiarą katastrofy lotniczej na letnisku Medellin padło, jak się okazuje, 14 osób, w tej liczbie słynny lotnik kolumbijski Ernesto Semper, zwany Lindberghiem kolumbijskim. Pobił on nawet jeden z rekordów Lindbergha. Oba samoloty spadły na ziemię w płomieniach.

Proces o spadek po śp. ks. Chmurowiczu, zamordowanym przez Maczugę

W nocy z 7 na 8 czerwca 1934 zamordowany został przez bandę Maczugi ks. Józef Chmurowicz, proboszcz plebanji w Przybyszówce. Sprawa ta była w swoim czasie przedmiotem rozprawy przed Sądem przysięgłych w Rzeszowie.

Obecnie zapowiada się sensacyjny proces cywilny między pretendentami do spadku po śp. ks. Chmurowiczu.

W szczególności wystąpiła niejaka Józefa Dracz z Przemyśla z powództwem o unieważnienie ustnego rozporządzenia ostatniej woli, zdziałanego rzekomo przez śp. ks. Chmurowicza na rzecz Emilji Szymańskiej z Przybyszówki.

Draczowa jest zarobnicą i żoną biednego krawca przemyskiego.

Zmarły ks. Chmurowicz nie zostawił testamentu, a w toku przewodu spadkowego wystąpiła z roszczeniami do spadku niejaka Emilja Szymańska, która powołuje się na rzekome oświadczenie śp. ks. Chmurowicza, który przed zgonem miał ustanowić ją generalną spadkobierczynią. Wedle twierdzenia Szymańskiej, prócz niej nie było nikogo przy tem rozporządzeniu ostatniej woli. Dopiero po pewnym czasie zgłosili się do Sądu 3 parobkowie z Przybyszówki i zapodali, że byli świadkami tego, jak śp. ksiądz Chmurowicz wypowiedział pod adersem Szymańskiej słowa: „Milciu, to wszystko twoje".

Draczowa wywodzi w swojej skardze, o unieważnienie tego rozporządzenia, **że** zeznania tych świadków są zmyślone i specjalnie skonstruowane, przyczem wskazuje na fakt, że świadkami rozporządzenia śp. Chmurowicza są wyłącznie parobkowie wiejscy, podczas gdy w otoczeniu śmiertelnie rannego ks. Chmurowicza znajdowali się wówczas lekarze, i służba szpitalna.

Rozprawa odbędzie się dnia 25 bm. w Sądzie Okręgowym w Rzeszowie. Draczową zastępuje adw. Nawrocki z Przemyśla, pozwaną adw. Dr. Liwo, znany poseł endecki.

Całe miasteczko pastwą pożaru

Łuck. 25. 6. PAT. W Czartorysku, pow. łucki, wybuchł olbrzymi pożar, którego pastwą padło całe miasteczko. Wskutek długotrwałej suszy pożar rozszerzył się z gwałtowną szybkością i strawił 117 domów mieszkalnych i 100 budynków gospodarskich. Straty prowizorycznie obliczają na przeszło 150.000 zł.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 25. 6. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.23, Londyn 15.09, Nowy Jork 3.05, Bruksela 51.52 i pół, Medjolan 25.27 i pół, Madryt 41.92, Amsterdam 208.10, Berlin 123.15, Wiedeń noty 57.40. Sztokholm 77.80, Oslo 75.80, Kopenhaga 62, Praga 78 i pół, Warszawa 57 i trzy czw., Białogród 7, Ateny 2.90, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.66, Japonja 89. Tendencja utrzymana.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 24. 6. Kursy zamknięcia: Dillonowska 92, Stabilizacyjna —, Dolarowa 79 i pięć ósmych. Warszawska —, Śląska —.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 24. 6 Kursy otwarcia: Berlin 40.38, Londyn kabel 4.94 i jedna czw., Paryż 6.62 i jedna czw., Zurych 32.75, Rzym 8.25 i pół, Amsterdam 68.11.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 25. 6. Cynk dost. natychm. —, termin. 14 1/16, cyna natychm. 230 3/4—230 7/8, termin. 219 3/4—220, Straits 239 3/4, ołów natychm. 13 7/8, termin 13 15/16, miedź natychm. 30—30 1/16, termin. 30 11/16—30 1/2, Elektrolit 33—34 1/4.

Dyskusja nad ordynacją wyborczą w Sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 25. 6. (Sin) Przed zakończeniem swej mowy poseł Rottenstreich oświadczył: „W chwili ciężkich walk ludności żydowskiej o jej prymitywne prawo do życia , gdy jak to miało miejsce przed 2 tygodniami w Grodnie zatruwa się nawet dusze i serca młodzieży szkolnej i uczy się ją, że nie jest sprzecznem ani z etyką, ani z religją — natomiast jest czynem heroicznym, gdy się wybija szyby w domach i sklepach żydowskich, gdy niezadowolenie ludności wiejskiej spowodu wprowadzenia szarwarków próbuje się obrócić przeciw ko nam, jak to miało niedawno miejsce na Suwalszczyźnie, gdy niektóre partje opozycyjne chcą walkę z rządem rozegrać na naszych egzystencjach fizycznych i gospodarczych, a młodzież wychowują w tym duchu, że petardy rzucane do domów lub sklepów żydowskich są czynem bohaterskim, a może i narodowym, gdy administracja nieraz tuszuje krzywdy nam wyrządzone, a nieraz pomaga nas rugować, gdy się chce nas ograniczyć w niektórych dziedzinach zarobkowania, a do innych dziedzin nas się nie dopuszcza — jesteśmy je szcze więcej, jak dotychczas zainteresowani w niezależnem przedstawicielstwie w ciałach ustawodawczych, któreby mężnie broniło praw Żydów.

Następnie zabrał głos b. marszałek Rataj (Str. Lud.), wywodząc m. in.: Chyba znana jest anegdotka, jak to Wojciech Dzieduszycki w swej młodości zrobił kapitalny kawał swojemu koledze. Podsłuchał on w hotelu przemówienie, którego tamten uczył się na pamięć i przyszedłszy przed nim do Sejmu zapisał do głosu i sam wygłosił całe to przemówienie. Mógłby ktoś złośliwie nauczyć się tego, co przed 2 laty powiedział poseł Podoski, gdzie bronił wręcz przeciwnego stanowiska co do liczby posłów — odwrotnie, niż dzisiaj. Mówca twierdzi, że zgromadzenia okręgowe są sprzeczne z konstytucją, a dalej, że wszystko to jest bezprawiem, wkońcu oświadcza, co następuje: Czy myślicie, że jeśli nie piszecie i nie pozwalacie pisać o wypadkach w Suwalszczyźnie, czy o tem, co się dzieje na Wołyniu, czy tych zjawisk nie będzie? Pozbawiacie miljony ludzi prawa wyborczego do Senatu. Obawiam się, że wieś nie będzie już liczyć na kartki wyborcze. „Czas“ to przewiduje i powiada, że władza nie pozwoli na bojkot wyborów. Ale czy można zmusić przytem jakąkolwiek policją obywatela, aby wybierał pomiędzy Radziwiłłem a Wiślickim, — kiedy nie może oddać głosu na swego kandydata?

Po przerwie pierwszy zabrał głos poseł Żuławski (PPS), który przypomina oświadczenie Podoskiego kilka lat temu i mówi, że strach kazał klubowi BB zmienić stanowisko wobec ordynacji wyborczej. Doszło do tego jeszcze coś: Śmierć Marszałka Piłsudskiego. Dopóki żył kryliście się za jego autorytetem. Wierzyliście, że naród pójdzie za jego ideologją. Jego nazwisko starczyło wam za program. Dziś go już niema. Czy naród pójdzie za Podoskim, Carem, Sławkiem? — Nie, to nie są autorytety. Wskażcie jedno zagadnienie, któreście rozwiązali zgodnie z prawem i wolą ludności? (Głos na ławach BBWR: Konstytucja!). Kiedy 1 maja — oświadcza Żuławski — przemawiałem w Krakowie, starosta za pośrednictwem osób trzecich oświadczył, że wolno mi mówić o wszystkiem, tylko nie o tem, jak była uchwalana konstytucja. Wreszcie mówca krytykuje ordynację wyborczą i mówi: Chodzą różne delegacje do premjera Sławka: Żydzi, Ukraińcy, aby zapewnić sobie jakieś mandaty. Nic nie dostaniecie, bo jeżeli w jakimś okręgu będzie 2 kandydatów polskich i 2 kandydatów ukraińskich, to z okręgu wejdą albo 2 Polacy, albo 2 Ukraińcy. Mniejszość nie będzie miała swego przedstawiciela.

Poseł Bittner (Ch D.) z Klubu chrześcijańsko-ludowego odpowiadał na zarzuty posła Cara.

Ponadto przemawiał pos. Rosenberg (komunista). Ponieważ mówca mimo przywołania do rzeczy przez marszałka uparcie odbiegał od tematu, marszałek odebrał mu głos. Gdy mówca nie usłuchał wezwania, marszałek zarządził wykluczenie go na jedno posiedzenie. Następnie usunięty został z sali przez straż marszałkowską i na wniosek marszałka wykluczony przez izbę na przeciąg jednego miesiąca. W 5 minut później otrzymał zawiadomienie, że nie ma prawa wstępu do Sejmu w ciągu miesiąca.

Zagroda dla premjera Sławka

Olkusz, 25. 6. PAT. Komitet uroczystości racławickich ustalił datę wręczenia zagrody premjerowi Sławkowi w Racławicach, jako daru posłów ludowych z klubu BBWR. na dzień 7 lipca br. W dniu tym poświęcony zostanie również kopiec Kościuszki na pobojowisku racławickiem. Przygotowania do uroczystości w pełnym toku.

Komunikacja autobusowa Kraków-Zawoja

Wadowice, 25. 6. PAT. W związku z ukończeniem budowy prowizorycznego mostu na Skawie pod Makowem zostaje uruchomiona komunikacja autobusowa P. K. P. Kraków — Zawoja przez Kalwarję — Wadowice — Maków, która dotychczas czynna jest na linji Maków—Zawoja.

Wielka manifestacja floty francuskiej

Paryż, 25. 6. PAT. W dn. 27 i 28 bm. odbędzie się w Brest koncentracja francuskiej floty wojennej w obecności ministra marynarki wojennej Pietri. Koncentracja ta ma przybrać charakter święta morskiego z udziałem szerokich rzesz publicznych oraz licznie zgromadzonych specjalnych wysłanników prasy. O rozmiarach tej imprezy świadczy poważny udział morskich jednostek bojowych. W koncentracji uczestniczyć będą: pierwsza eskadra, złożona z 1 i 3 dywizji lekkiej (krążowniki: „Foch“, „Dupleix“, „Colbert', „Duquesne“, „Algere', „Tourville“, i „Suffre“) z grupy 12-tu kontrtorpedowców, flotylli 12 torpedowców i flotylli 12 łodzi podwodnych, oraz druga eskadra złożona z 2 dywizji linjowej (pancerniki: „Provence“ i „Bretagne“) z drugiej dywizji lekkiej (krążowniki: „Duguay-Truin“, „Lamotte-Picquet“), z grupy 12 torpedowców i flotylli 12 łodzi podwodnych.

Wizyta kontrtorpedowców polskich w Niemczech

Gdynia, 25. 6. PAT. Przed odpłynięciem naszych kontrtorpedowców „Burza“ i „Wicher“ z wizytą do Niemiec, dziś rano przyjechał samochodem do Gdyni attache wojskowy ambasady niemieckiej w Warszawie gen. Schindler i złożył wizytę na pokładzie kontrtorpedowca „Burza“, witany przez komandora Frankowskiego w otoczeniu oficerów marynarki wojennej. Po przejściu przed frontem warty honorowej, gen. Schindler podejmowany był lampką wina.

Rząd jugosłowiański pod hasłem odprężenia i pojednania

Białogród, 25. 6. PAT. Premjer Stojadinowicz złożył wobec przedstawiciela Agencji Avala następujące oświadczenie: „Przesilenie rządowe wywołane przez znane wszystkim wydarzenia z dziedziny polityki wewnętrznej, zostało szczęśliwie rozwiązana po jak najszerszych konsultacjach księcia regenta Pawła ze wszystkiemi reprezentacyjnemi osobistościami różnych odcieni politycznych. Utworzony pod hasłem odprężenia i pojednania nowy rząd składa się z przedstawicieli nietylko ugrupowań, które popierały poprzedni gabinet, lecz także grup, które dotychczas pozostawały na stronie. W ten sposób rozszerzona została podstawa rządu, który pragnie wyzyskać w znaczeniu harmonijnego pojednania wszystkie twórcze siły kraju. Nowoutworzony rząd jest gabinetem pracy i liczy na współpracę parlamentu. Polityka zagraniczna w żadnym momencie wydarzeń ub. tygodnia nie wchodziła w grę.

Strejk protestacyjny w Łodzi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Łódź. 25. 6. (G) W dniu dzisiejszym proklamowany został przez partję polityczną PPS, Niemiecko-socjalistyczną partję pracy i Bund oraz młodzież związków zawodowych jednodniowy strajk w przemyśle, jako protest przeciwko nowej ordynacji wyborczej. Robotnicy fabryk łódzkich nie przystąpili do pracy z wyjątkiem paru mniejszych zakładów. Strajk objął 90 proc. fabryk łódzkich. Przebieg strajku był spokojny, aczkolwiek w niektórych miejscach usiłowano demonstrować. Policja nie dopuściła do zakłócenia porządku.

Strejk w relacji PAT'a

Łódź. 25. 6. PAT. Na całym terenie województwa łódzkiego zastrajkowało dziś około 30.000 robotników na ogólną liczbę 140.000 zatrudnionych. Pracownicy zakładów użyteczności publicznej pracują wszyscy. Robotnicy sezonowi nigdzie nie porzucili pracy. W Tomaszowie Maz., Piotrkowie, Rudzie Pabjanickiej, Radomsku praca odbywa się normalnie. W Łodzi strajkuje 25.000 robotników na 95.000 zatrudnionych. Około godziny południowych zaznaczył się częściowy powrót do pracy. Tak np. w „Widzewskiej Manufakturze“, unieruchomionej od rana, przystąpiło do pracy około godz. 11-tej 400 robotników. Wszędzie panuje zupełny spokój.

* * *

Łódź. 25. 6. (G) W związku ze strajkiem robotników, zatrudnionych przy budowie drogi Rzgów-Tuszyn odbyła się wczoraj w inspektoracie pracy konferencja przedstawicieli firmy Rudzki i Ska, która prowadzi te roboty i robotnikami. Konferencja nie dała rezultatu, ponieważ przedstawiciele firmy Rudzki i Ska uchylili się od przychylnego załatwienia postulatów robotników podwyższenia im stawek płac.

70 jachtów spłonęło

Nowy Jork, 25. 6. PAT. W Fort Lauderdale na Florydzie spłonęło w przystani 70 jachtów. Straty wynoszą miljon dolarów. W katastrofie pożaru zginęła 1 osoba, a jedna odniosła niebezpieczne poparzenia.

Ofiary gór

Bolzano, 25. 6. PAT. Dwie Angielka Gibbs i Ropers padły ofiarą katastrofy przy wspinaniu się na dziki szczyt. Obie turystki pośliznęły sęi i spadły z wysokości 100 metrów w nury potoku. Ciała nieszczęśliwych znaleziono i przewieziono do Pustertal.

Niemcy chcą układów z Paryżem

Prasa niemiecka o akcji Ribbentropa

Berlin, 24, 6. PAT, Ambasador Ribbentrop powrócił dziś wraz z trzema członkami delegacji niemieckiej samolotem z Hamburga do Berlina.

Wywiad Ribbentropa, udzielony agencjom Havasa i Reutera, wita prasa niemiecka, jako miarodajny komentarz układu angielsko-niemieckiego, odpowiadający intencjom kanclerza Hitlera.

Słowa Ribbentropa skierowane do Francji, pisze „Deutsche Allgemeine Ztg" — są równoznaczne z poparciem misji Edena, któ ry po powrocie z Rzymu znajdzie prawdopodobnie lepiej przygotowany grunt w Paryżu. Jeżeli tylko Francja zdobędzie się na zaufanie odpowiadające życzeniom Ribbentropa, to nic już nie będzie przeszkadzało powtórzeniu przykładu londyńskiego.

Najgłębszą istotą umowy angielsko-niemieckiej jest rozgraniczenie interesów między dwoma wielkiemi narodami, oparte na naturalnych warunkach ich życia. Ten przykład musi, zdaniem dziennika, znaleźć naśladownictwo we Francji, tembardziej, że po powrocie Saary do Rzeszy nie istnieją już żadne sporne kwestje terytorjalne niemiecko-francuskie.

Urzędowa „Diplomatisch Politische Korrespondenz" tłumaczy, że nie może leżeć w interesie zbiorowego bezpieczeństwa i usuwa nia wszelkich możliwości przyszłych zatargów, uporczywe trwanie przy metodzie, któ ra dotychczas okazała się tylko szkodliwą. Zamiast chcieć załatwić wszystko naraz, lepiej przysłużyć się można sprawie pokoju jeśli zastosuje się metodę, która nie pomija żadnej okazji, zawierającej możliwości rozwiązania. W tym sensie angielsko-niemiecka umowa morska stanowi zachętę oraz zobowiązanie. Zadaniem jej jest, dodaje organ urzędowy, budzić w innych narodach ambicje, aby ze swej strony przez jasne i nie zagrażające niczyjemu bezpieczeństwu pakty przyczynić się do ugruntowania prawdziwego i trwałego pokoju.

Jakie trudności wysuwali Niemcy w Londynie

Londyn, 24. 6. PAT. Z wiadomości, jakie przenikają obecnie po tymczasowem zakończeniu rokowań morskich angielsko-niemieckich, zdaje się wynikać, że druga faza rokowań, obejmująca szczegóły programu budowy zbrojeń morskich Rzeszy nie przeszła tak pomyślnie jak faza pierwsza, w której chodziło o ustalenie stosunku sił pomiędzy obu flotami. Delegacja niemiecka zgodziła się wprawdzie w zasadzie na 7-letni okres wykonania programu budowy jak również na ustalenie tonażu oraz kalibru dział w rozma itych kategorjach, wysunęła jednak zastrzeżenia, że zgoda ta musi znaleźć potwierdzenie ze strony Hitlera,co równoznaczne jest w obecnych warunkach z ratyfikacją. Również etapy budowy w przeciągu 7 lat nie zostały ostatecznie ustalone. Co się tyczy zgody Niemiec na nieużywanie łodzi podwodnych przeciwko statkom handlowym, to zgoda ta wyrażona została warunkowo tj. o ile w toku przyszłej konferencji morskiej wszystkie mocarstwa przyjmą tego rodzaju zobowiązania. Strona niemiecka zastrzega sobie powzięcie szeregu decyzji w szeregu spraw co do czasu, gdy staną się wiadome rezultaty rozmów brytyjskich z Francją, Włochami i Związkiem Sowieckim.

V. Hoesch zostanie odwołany

Londyn, 24. 6. PAT. Podczas niemiecko-angielskich rokowań morskich powszechną uwagę zwrócił w Londynie fakt, że w rokowaniach nie brał wcale udziału ambasador niemiecki w Londynie von Hoesch, szef delegacji niemieckiej von Ribbentrop, nawet składając wizyty ministrowi spraw zagranicznych sir Samuelowi Hoare i premjerowi Baldwinowi przybywał sam, nie przedstawiany przez ambasadora Hoesche. Londyńskie koła polityczne wyciągają z tego wniosek, że Hoesch już tylko tytularnie sprawuje funkcje ambasadora i że odwołanie go z placówki londyńskiej w ciągu tego lata jest kwestją przesądzoną. Jako następcę Hoesche wymieniają w Londynie dotychczasowego ambasadora niemieckiego w Rzymie von Hassela, którego skolei zastąpić ma obecny minister spraw zagranicznych baron v. Neurath.

Skład nowego gabinetu jugosłowiańskiego

Białogród. 24. 6. PAT. Przesilenie rządowe zostało zakończone. Na czele nowego rządu stanął b. minister skarbu Stojadinowicz, członek byłej partji radykalnej. Piastować on będzie równocześnie tekę spraw zagranicznych. Ministrem wojny i marynarki został gen. Ziwkowicz. Ministrem skarbu — Letica, długoletni wiceminister skarbu i współpracownik premjera Stojadinowicza w tym resorcie. Ministrem sprawiedliwości Auer, Chorwat, dotychczasowy minister wychowania fizycznego członek byłej jugosłowiańskiej partji nacjonalistycznej. Ministrem lasów i kopalń I. Stefanowicz, członek b. partji demokratycznej, współpracującej z rządem. Ministrem spraw wewnętrznych ks. dr. A. Koroszec, szef b. stronnictwa ludowego Słoweńców. Ministrem opieki społecznej Mikołaj Preka, Chorwat, członek tej grupy b. stronnictwa chorwackiego, która po roku 1929 współpracowała z rządem. Ministrem handlu i przemysłu M. Urbanicz, Chorwat, dotychczasowy minister tegoż resortu, członek jugosłowiańskiej partji nacjonalistycznej. Ministrem komunikacji — dr. M. Spaho, przywódca stronnictwa muzułmańskiego. Ministrem oświaty D. Stoszokicz, b. członek partji demokratycznej, współpracującej z rządem. Ministrem robót publicznych — M. Bobicz, wybitny członek stronnictwa radykałów, były prezydent miasta Białogrodu. Ministrem wychowania fizycznego M. Komnenowicz, Dalmatyniec, członek b. stronnictwa radykałów. Ministrem rolnictwa — S Stankowicz, członek b. stronnictwa radykałów, Ministrami bez teki — Dzura Vaszkowicz i Behmen.

* * *

Białogród. 24. 6. PAT. Tutejsze koła polityczne komentują układ sił w łonie nowego gabinetu, do którego weszło kilku wybitnych członków stronnictwa radykałów, jako zapowiedź odbudowy byłej partji radykałów, rozwiązanej wraz z innemi stronnictwami w roku 1929.

Frauenfeld w Izbie kultury

Berlin. 24. 6. PAT. Minister Goebbels powołał do Niemieckiej Izby Kultury Alfreda Frauenfelda na stanowisko kierownika Izby Teatralnej.

Jak wiadomo Frauenfeld był jednym z kierowników ruchu narodowo-socjalistycznego w Austrji.

Kombatanci francuscy do Hitlera

Paryż. 24. 6. PAT. Agencja Havasa donosi z Stuttgartu, że w dniu dzisiejszym 44 b. kombatantów francuskich zostało przyjętych przez byłych kombatantów spośród Stahlhelmu i narodowych socjalistów. Byli kombatanci francuscy przesłali telegram powitalny do kanclerza Hitlera.

Proces Matuszki przed Sądem apelacyjnym

Budapeszt. 24. 6. PAT. W dniu dzisiejszym rozpoczęła się rozprawa apelacyjna w procesie Sylwestra Matuszki, skazanego w dn. 20 listopada w ub. r. przez sąd pierwszej instancji na karę śmierci za spowodowanie katastrofy kolejowej pod Biatorbagy. Matuszka został sprowadzony na rozprawę z więzienia austrjackiego, w którem odsiaduje karę za zamach na pociąg pod Ausbach.

ZE SPORTU.

WITMAN WICEMISTRZEM TALLINA

W finale turnieju tenisowego o mistrzostwo Tallina Witman przegrał z tenisistą estońskim Lasnem w czterech setach 6:4, 4:6, 1:6, 0:6.

IKP MISTRZEM POLSKI W HAZENIE

W finałowej rozgrywce hazeny o mistrzostwo Polski spotkały się drużyny IKP i HKS, obie z Łodzi. Wygrał zespół IKP w stosunku 5:3 (2:1), zdobywając w ten sposób mistrzostwo Polski.

POLSCY TENISIŚCI NA MISTRZOSTWA NIEMIEC

Polski Zw. Lawn.-Tenisowy otrzymał ostatnio zaproszenie od Niemieckiego Zw. Lawn.-Tenisowego na tenisowe międzynarodowe mistrzostwa Niemiec, które odbędą się w dniach 2—11 sierpnia w Hamburgu.

Prawdopodobnie na mistrzostwa te pojedzie Jędrzejowska, Tarłowski i Hebda.

Paryż. 24. 6. PAT. Balon sferyczny niemiecki opuścił się w Conthil pod Metzem. Załoga złożona z 4 osób, inżynierów niemieckich, została po wylegitymowaniu, wypuszczona na wolność. Jedynie aparaty fotograficze uległy konfiskacie.

Chiappe przewodniczącym Rady m. Paryża

Paryż. 24. 6. PAT. Przewodniczącym rady miejskiej m. Paryża na rok bieżący został wybrany b. prefekt policji Chiappe, który uzyskał 55 głosów na 85 głosujących. Jego kontrkandydat Raymond Laurent uzyskał 29 głosów. Prefekt Chiappe został złożony z urzędu prefekta policji paryskiej przez rząd Daladiera w dniu 3 lutego 1934 r., zaproponowano mu stanowisko rezydenta Francji w Marokko. Chiappe nie przyjął tej propozycji i rozwinął w okresie wypadków lutowych ożywioną działalność przeciw rządowi Daladiera. Z pochodzenia Korsykanin, Chiappe rozpoczął karjerę administracyjną w r. 1921, jako urzędnik w ministerstwie spraw wewnętrznych, w r. 1924 był dyrektorem urzędu bezpieczeństwa, w r. 1925 objął generalny sekretarjat w ministerstwie spraw wewnętrznych, od r. 1927 do lutego 1934 był prefektem policji w Paryżu. Chiappe znany jest ze swoich bojowych przekonań prawicowych. W kampanji wyborczej do rad municypalnych ostro występował przeciw wspólnemu frontowi socjalistów i komunistów. Wybór Chiappe na prezesa rady miejskiej stronnictwa lewicowe przyjęły wielką wrzawą, która trwała zgórą pół godziny.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

KRONIKA RZESZOWSKA

UCZCZENIE PAMIĘCI ŚP. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. Z inicjatywy komitetu przygotowawczego odbyło się ubiegłej niedzieli w sali posiedzeń kahału zebranie obywatelskie pod przewodnictwem prezesa komitetu lokalnego Ż. F. N. p. Seidena, na którem byli obecni zaproszeni reprezentanci licznych żydowskich stowarzyszeń i organizacyj. Po przemówieniu wstępnem p. Seidena toczyła się dyskusja nad sprawą uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego przez wszczęcie akcji zbiórkowej na las im. Marszałka Piłsudskiego w Palestynie. Wszyscy dyskutenci imieniem swych stowarzyszeń zgłosili swój udział w tej akcji, poczem wybrano prezydjum komitetu obywatelskiego, w skład którego weszli pp. przewodniczący komisarycznego zarządu kahału emer. major Speiser, ławnicy magistratu Dr. Hopfen i Aszer Silber, prezes związku żydowskich kombatantów Dr. Spira, oraz radni miejscy Herz i Grubner. Po wyborze sekretarjatu, skarbnika i komisji kontrolującej zamknięto posiedzenie z tem, że w najbliższych dniach rozpocznie się akcja zbiórkowa. Niewątpliwie tutejsze obywatelstwo oraz stowarzyszenia udzielą tej akcji ze względu na jej charakter i znaczenie poparcia materjalnego i moralnego.

Z— STOW. „GEMILAT- CHASUDIM". Onegdaj odbyło się Zwyczajne Walne Zebranie Bezprocentowej Kasy Pożyczkowej „Gemilat- Chasudim", na którem po otwarciu zebrania przez przewodniczącego Dra Wanga złożył wyczerpujące sprawozdanie oraz przedłożył budżet na rok następny sekretarz dyr. Tannenbaum. Ze sprawozdania okazuje się, że Kasa w roku sprawozdawczym udzieliła bezprocentowych pożyczek w sumie 28,565 zł. licznym kupcom i rzemieślnikom, otrzymawszy pożyczkę zwrotną od „Jointu" w kwocie 3000 zł., pożyczkę zwrotną państowwą 300 zł., oraz od tut. Związku Kredytowego bezprocentową pożyczkę 1200 zł. jakoteż subwencję w kwocie 30 zł. Po rzeczowej dyskusji wyrażono ustępującemu zarządowi votum ufności oraz wyrażono podziękowanie i uznanie za gorliwą pracę pp. Drowi Wangowi, Drowi Wassermanowi i Dyr. Tannenbaumowi jak i reprezentantowi „Jointu" dyr. Gittermanowi. W skład nowego zarządu weszli z wyboru: pp. J. Alter, L. Drucker, I. Ducker, S. Einhorn, A. Kanarek, B. Landau, J. Majer, I. Rosenbaum, T. Schneeweiss, rabin Steinberg, dyr. Tannenbaum, Dr. Wang i Dr. Wasserman. Wkońcu wybrano jeszcze komisję rewizyjną oraz wyrażono specjalne podziękowanie dyrekcji Związku Kredytowego za udzielanie corocznie bezprocentowych pożyczek w kwocie 1200 zł. i subwencyj w kwocie 30 zł.

ROZPRAWA O NADUŻYCIA W SĄDZIE. W 1933 i w 1934 roku miały miejsce nadużycia w sądzie grodzkim w Tarnobrzegu ujawnione z końcem 1934 r. a polegające na tem, że zrywano z akt sądowych znaczki sądowe i stemple, przyjmowano od stron pieniądze na znaczki, które sobie przywłaszczano, wydawano stronom klauzule wykonalności bez wiedzy sędziów oraz zaświadczenia niewinności przyczem należne opłaty nie odprowadzono do kasy sądowej, lecz sobie przywłaszczono. Akt oskarżenia wygotowany przez podprokuratora Mgra Mrazka obejmuje 20 stron pisma maszynowego a oskarża o powyższe czyny przebywających w więzieniu 52-letniego Stanisława Czaplinskiego i 30-letniego Mieczysława Korniaka, urzędników sądowych w Tarnobrzegu. Ponadto obejmuje akt oskarżenia sprawę trzeciego urzędnika sądowego 47-letniego Stanisława Uchańskiego oskarżonego o to, że w latach 1933 i 1934, wyjeżdżając na komisje w charakterze protokulanta, pobrał bezprawnie nadmierne diety. Rozprawa została wyznaczona na 3, 4 i 5 lipca br., na której ma nastąpić przesłuchanie 30 świadków oraz dwóch biegłych i mają być odczytane liczne akta sądowe i ekspertyzy. Trybunałowi będzie przewodniczyć s. o. Dr. Garnowski.

KRONIKA PRZEMYSKA

WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA WARSZTATÓW RĘKODZ. DLA MŁODZ. ŻYDOWSKIEJ, wykazało znaczny postęp Zakladów, utrzymywanych przez to T-wo a mianowicie Żeńskiej Szkoły Zawodowej i Patronatu nad terminatorami. Społeczeństwo żyd. wykazuje też coraz większe zainteresowanie dla zawodowego wykształcenia młodzieży w kierunku produktywnym i przewarstwowienia. Przy Szkole zawod. prowadzi się różne kursy rękodzielnicze krótkoterminowe. Największe zasługi około rozwoju Towarzystwa i jego instytucji poniosła p. Dr. Cecylja Klaftenowa ze Lwowa i p. inż. Asserdobraj z Warszawy. W uznaniu i w dowód wdzięczności zamianowało T-wo jednomyślnie p. Dr. Klaftenową i inż. Asserdobraj członkami honorowymi.

KRONIKA STRYJSKA

W UROCZYSTEM ZAKOŃCZENIU ROKU SZKOL. W SZKOLE HEBR. SAFA- BERURA wzięli udział przedstawiciele Kahału i Organizacji Sjońskiej. Uroczystość zagaił prezes Zarządu szkoły mec. dr. Grosskopf, który oddał hold pamięci Marsz. Piłsudskiego. Następnie dyr. szkoły p. Korn wygłosił przemówienie do rodziców i do młodzieży, wskazując w jak ciężkich warunkach szkoła pracuje. Następnie odbył się popis dziatwy i przemówienie jednej z najmłodszych uczenic Wolfówny, która pięknie po hebrajsku pożegnała profesorów, dziękując im za ich pracę. Na zakończenie rozdano świadectwa.

ZJAZD „AGUDY" Z MŁP. WSCH. W niedzielę 23 bm. odbył się w Stryju zjazd Agudy z Młp. Wsch. Na zjazd przyjechali im. Centrali pos. Mincberg z Łodzi i gen. sekr. Frydmann z Warsz., oraz niektórzy rabini z Młp. Wsch. Imieniem Władz jawili się na uroczystej akademji ku czci Marsz. Piłsudskiego Starosta Harmata, Prez. Miasta Keim, Prok. Mück, Mjr. Chyżyński i Dyr. Pawlik.

Zjazd otworzył rabin Jolles, następnie przywitał zjazd prezes Kahału dr. Rappaport, poczem pos. Mincberg wygłosił wspomnienie pośmiertne ku czci śp. Marszałka Piłsudskiego, które zakończył odczytaniem orędzia P. Prez. Rz. P. Po przemówieniu odśpiewał kantor Kessler „Ejl Mole rachmim". Następnie uchwalił Zjazd wysłać telegram hołdowniczy do P. Prez. Rz. P. Referaty na Konferencji wygłosili pos. Mincberg, sekr. Frydman i rab. Horowitz.

PIERWSZA JASKÓŁKA WYBORCZA. Jak wiadomo, jest kahał stryjski rozwiązany a rządy sprawuje komisarjat. Ostatnio została przez starostwo zamianowana Komisja Wyborcza do Kahału, która ukonstytuowała się wybierając prezesem Mgr. Waldmana, a wicepr. Kremera.

KOMITET LASU PIŁSUDSKIEGO W STRYJU. Ostatnio ukonstytuował się Komitet Lasu Piłsudskiego, w skład którego wchodzą przedstawiciele wszystkich obozów żyd. bez względu na przekonania polityczne. Prezydjum jest następujące: Prezes: dyr. Wilder J., wiceprezesi: Katz Rachela i Hubel Eisig, sekr.: Prof. Mgr. Bohrer i A. Apfelgrün skarbnik.

KRUKOWSKI W STRYJU. W dniu 3 lipca wystąpi w Stryju gościnnie znany artysta Krukowski.

Ze sportu w Nowym Targu

Dnia 16 bm. odbył się staraniem Makkabi na stadjonie im. Marszałka Piłsudskiego **trójbój lekkoatletyczny panów,** w którym brali udział zawodnicy Sokoła, Makkabi i Związku Strzeleckiego.

Wyniki:

Bieg 100 m. 1) Stein (M), czas 11.9, 2) Głąbiński (S) 12,1. **Skok w dal:** 1) Głąbiński 5,92 m. 2) Stein 5,58. **Rzut dyskiem:** Głąbiński m. 33,49, 2) Zwaryczak (ZS) 28,70. Po przeliczeniu punktów za powyższe konkurencje 1) miejsce w trójboju zajął Głąbiński (Sokół) pkt. 1785,66. 2) Futro (Sokół) p. 1280,37. 3) Stein (Makkabi) p. 1219,50. Organizacja zawodów, która spoczywała w rękach naczelnika sportowego Makkabi p. Kannengiesera, bardzo sprawna.

Piłkarski mecz rewanżowy **Makkabi—Osiedle Junackie** wygrała drużyna żydowska w stosunku 4:3.

Dnia 22 czerwca br. odbył się na stadjonie im. Marszałka Piłsudskiego **Dzień skoków lekkoatletycznych,** zorganizowany przez Sokół.

Konkurencja pań dała następujące wyniki: Skok wwyż 1) Burdynówna (Sokół) 1,20, 3) Natowiczówna (Makkabi), Skok wdal 1) Burdynówna 4,01, 3) Natowiczówna.

Panowie: Skok wwyż 1) Zwaryczak (ZS) 1.50, 2) Kannengieser (Makkabi) 1.46, Skok wdal 1) Kostur 5,73, 4) Stein (Makkabi) 5,44. Skok w dal z miejsca: 1) Sadowski 2,66. Trójskok: 1) Kostur (ZS) 10,77. Skok o tyczce: 1) Futro 2,50.

Mecz piłkarski pomiędzy ZS. Zakopane a Sokołem (Nowy Targ) zakończył się zwycięstwem Zakopiańczyków w stosunku 6:4 (2:3). L. S.

INWALIDA.

Sędzia: Pani chce mi tutaj wmówić, że mąż pani, zupełny inwalida, panią bił?

Oskarżycielka: Kiedy bójka się rozpoczęła, panie sędzio, mąż mój jeszcze nie był inwalidą.

Kronika krakowska

32 STOPNIE W CIENIU!

Dzień wczorajszy przeszedł w Krakowie pod znakiem wzmożonego upału. Od samego rana panował silny upał, tembardziej dokuczliwy, że powietrze było parne. Na plantach i w parkach miejskich widać było, szczególnie w godzinach wieczornych, tłumy publiczności, przechadzające się względnie wypoczywające w cieniu drzew. Temperatura wynosiła w godzinach południowych 32 stopnie w cieniu.

15-LECIE ŚWIĘTA MORZA

Zarząd Powiatowy Federacji PZOO. zarządza na dzień 29 czerwca br. o godz. 7'45 rano zbiórkę wszystkich oddziałów kombatanckich w lokalach siedzib Oddziałów, które następnie o godz. 9-mej odmaszerują na Rynek gł. i zajmą miejsce przeznaczone dla Federacji PZOO.

JAK UKONSTYTUOWAŁA SIĘ RADA GIEŁDOWA

W dniu wczorajszym nastąpiło ukonstytuowanie się nowo wybranej i zatwierdzonej przez Ministra Skarbu, Rady Giełdowej.

Prezesem Rady wybrany został p. Tadeusz Epstein, wiceprezesem p. dyr. Piotr Rokosz.

ZE SPRAW MIEJSKICH

Wczoraj odbyło się posiedzenie Magistratu m Krakowa. Na wstępie posiedzenia prezydent dr. M. Kaplicki poświęcił parę słów pamięci zmarłych ostatnio funkcjonarjuszy gminy. Po przemówieniu, którego obecni wysłuchali stojąc, zatwierdził Zarząd plany budowy nowoczesnej szkoły powszechnej na gruntach poaugustjańskich, jakoteż uchwalił kredyt dodatkowy w wysokości 105.000 zł na remont stropów 2 szkół powszechnych: przy ul. Bernardyńskiej i pl. Wolnicy.

Po przyjęciu wniosków co do zmian nazw ulic zatwierdzono dostawę żelaza dla budowy Muzeum Narodowego, dalej kredyt dodatkowy na potrzeby elektrowni m., oraz kwotę 5.000 zł, jako sumę kosztów walki z plagą gąsienic w Lesie Wolskim. Po przyjęciu projektu zasad i warunków najmu i dzierżawy nieruchomości miejskich uchwalono sprzedaż paru kawałków gruntów miejskich, oraz ulgi w spłatach długu Tow. Katol. Domu Akademickiego przy pl. Jabłonowskich i Bratniej Pomocy stud. U. J. Dalej pozwolono Krak. Tow. Przeciwgruźliczemu na wystawienie w rogu parku Jordana przy ul. Rejmonta budynku przeznaczonego na cele związane z organizowanemi tamże półkolonjami wakacyjnemi za minimalnym czynszem.

W dalszym ciągu posiedzenia omawiano kwestje związane z usunięciem Młynówki z granic miasta, a w szczególności sprawę usunięcia przegrzewacza wody przy Al. Słowackiego, oraz praw wodnych klasztorów Karmelitanek i Wizytek. Po obszernej dyskusji zatwierdzono projekt umowy z obu wymienionemi zakonami.

Po uchwaleniu dzierżawy ok. 27 hektarów gruntów miejskich Okr. Zw. Tow. Ogródków działkowych w różnych częściach miasta, zatwierdził Zarząd Miejski ofertę na dostawę kondenzatora amoniakalnego dla rzeźni m., dostawę furmanek dla Zakładu Czyszczenia miasta, oraz obniżył ceny świadectw pochodzenia zwierząt.

Młodzież dopuszczona do praktyki w kolejnictwie

Warszawa. 24. 6. (Sin) W kołach kolejowych omawiany jest projekt dopuszczenia młodzieży w większej ilości do praktyki na kolejach państwowych. Inicjatorzy zwiększenia ilości praktyk w kolejnictwie wskazują, że stan rezerw wykwalifikowanego personelu na kolejach ulega powoli, ale stale zmniejszeniu. Równocześnie dopływ ludzi młodych do kolejowej służby jest bardzo mały, chociaż wiemy, że wyszkolenie pracownika kolejowego nie jest łatwe i wymaga pewnego czasu, który musi być przeznaczony na praktykę i na obeznanie się z całym szeregiem zazębiających się działów służby. Dopuszczenie młodzieży w większej ilości do praktyki w kolejnictwie odciążyłoby w znacznej mierze personel obecny, a równocześnie pomogłoby w pewnym stopniu do zmniejszenie bezrobocia wśród młodego pokolenia.

Projektodawcy obliczają, iż praktyki kolejowe dla około 5 000 młodych ludzi kosztowałyby rocznie niewiele ponad 5.000.000 zł., o którą to sumę w budżecie kolejowym nie jest trudno.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

ŻYDOWSKIE Gimnazjum Koeduk. w Kutnie poszukuje polonisty (tki)) z łaciną. Pożądana znajomość języka hebrajskiego. Nast. sjonist. Oferty Kutno, Skr. poczt. 63. 2520g

POSZUKUJĘ administratora nowego domu. Zgłoszenia „Kaucja 3.000" — Kraków, Skrytka 64. 4207g

PRAKTYKANTKA biurowa, zdolna, ze znajomością pisania na maszynie, poszukiwana. Podać warunki. Oferty: Kraków Skr. 64. 4200g

MŁODY, energiczny podróżujący możliwie z branży galanteryjnej, zostanie zaangażowany. Wyczerpujące zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika" pod „Inteligentny". 2510g

Posad poszukują

PANIENKA szuka posady do dzieci, starszej osoby lub innej. Oferty skierować łaskawie do Adm. „Now. Dziennika" pod „Bardzo zdolna". 2479g

Lokale

DO WYNAJĘCIA lokal sklepowy z oknem wystawowem: Starowiślna 64. Wiadomość u dozorcy. 4102g

POKÓJ komfortowy, utrzymanie, do wynajęcia. Zgłoszenia: Starowiślna 62/3 do 16 godz. 2519g

LOKAL sklepowy, Czapskich 1, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: telefon 146-29. 4100x

MIESZKANIE komfortowe 4 pokoje, przedpokój i kuchnia, łazienka, gorąca bieżąca woda: Halczyna 27, Boczna Bartosza Głowackiego (obok Podchorążówki) — telefon 136-81. 2515g

Różne

ZA DŁUGI mojego syna Edwarda nie odpowiadam: Natan Apter, Kraków, Dajwór 6. 2522g

WÓZKI dziecięce kupisz najtaniej: Anisfeld, Kraków, Plac Dominikański 4. 4099x

SPÓLNIKA z gotówką do interesu hurtownego poszukuję. — Zgłoszenia pod „Owoce" do Biura Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 4101x

Z KSIĄŻKĄ na wakacje! **„ALFA"** Wypożyczalnia Jagiellońska 8, wydaje największą ilość książek na warunkach ulgowych. 3976x

BAGAŻE podróżne, towary, z kolei, na kolej, dostarcza tanio, punktualnie: Związek Emerytów Kolejowych, Kraków, Dworzec osobowy. Telefon 165-33. 2281g

WALNE ZGROMADZENIE — Stowarzyszenia imienia bł. p. prezesowej Drowej Karoliny Horowitzowej dla zaopatrzenia ubogich uczenic wyznania mojżeszowego w odzież i obuwie w Krakowie" odbędzie się we środę 26 czerwca, o godzinie 5-tej, w sali Radv wyznaniowej, ulica Skawińska 2. W razie braku kompletu następne zebranie odbędzie się o godz. 5'30 popoł. 2517g

Sprzedaż

URZĄDZENIE SKLEPOWE, szafy, lady, gablotki, okazyjnie do sprzedania: Radjoświat, Florjańska 3. 4211x

DARMO zamieniam stare, złamane płyty gramofonowe na nowe, najświeższe nagrania, według własnego wyboru. Na składzie gramofony i aparaty radjowe. Wielki wybór, ceny najniższe: **„FALA",** Zwierzyniecka L. 17, tel. 143-94. 3833x

KAMIENICA II-piętrowa z oficyną III piętrową w Krakowie, — z wolnem komfortowem mieszkaniem 3 pokojowem, urządzonym lokalem przemysłowym, w dzielnicy handlowej, z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość: Dr. Staar, Kraków, Stradom 6, tel. 143-33 2521g

SMACZNE obiady po zniżonej cenie, wydaje się Dietla 111, I. piętro, m. 7

— **KOLONJA H. A. Z. W TATRACH.** Organizacja ogólno-sjońskiej młodzieży akademickiej „Histadrut Akademaim Zionim" urządza ogólnopolską kolonję wypoczynkową organizacyjną w **PORONINIE.** Pomieszczenia dogodne, wikt obfity czterorazowy. Wycieczki w Tatry, gimnastyka i lekkoatletyka pod kierownictwem fachowych instruktorów. Zniżki kolejowe z każdej miejscowości zapewnione. Opłata kolonijna za okres czterotygodniowy tylko zł. 65. Kolonja odbędzie się w miesiącach lipcu i sierpniu b. r. Zgłoszenia i informacje: Histadrut Akademaim Zionim, Lwów, ul. Kazimierza 35. 2456x

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
ma dla swych czytelników

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA
GIZELI KANFEROWEJ
ul. Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)

— **ROZPOCZĘCIE ZAPISÓW NA UCZELNIACH ZAGRANICZNYCH NA NOWY ROK AKADEMICKI.** W związku ze zbliżającym się nowym rokiem akademickim i rozpoczęciem zapisów na wszystkich zagranicznych uczelniach, Akademickie Biuro Informacyjne, istniejące od roku 1924 bez przerwy w Warszawie, przy ul. Plac Żelaznej Bramy Nr. 6/11, tel. 253-68, przypomina, że jak zawsze udziela szczegółowych informacyj dotyczących odbywania wyższych studjów we: Francji, Belgji, Włoszech, Austrji, Szwajcarji, Anglji, Ameryce i t. d. — Biuro przeprowadza także wszelkie formalności, związane z zapisami na uczelniach w wymienionych krajach. Wobec licznych i skomplikowanych formalności, kandydaci powinni jaknajwcześniej przystępować do załatwienia spraw, związanych z wyjazdem na studja. Biuro udziela wszelkich informacyj bezpłatnie, prowincji — po nadesłaniu znaczka pocztowego za gr. 25. 4210x

KRYNICA
PENSJONAT LOTOS (naprzeciw NOWYCH ŁAZIENEK Tel. 232)
pod zarządem
Drowej R. i S. WARHAFTIGOWEJ
został gruntownie odnowiony
Pełny komfort - Ciepła i zimna woda. Centralne ogrzewanie - Kuchnia wykwintna - **Ceny niskie**
Cały rok otwarty

Sąd okręgowy w Krakowie Wydział II. handlowy, dnia 13 kwietnia 1935 r. Sygn. II. Rp. 368/35, Stow. V. 316. Sąd okręgowy w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym

postanowił:

Do ts. rejestru spółdzielni przy firmie: Związek handlowy kupców skórniczych, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, dodatkowo wpisać: 1) Nr. kolejny wpisu: 128/4. 2) Wykreśla się z t. s. rejestru spółdzielni firmę „Związek Handlowy Kupców Skórniczych" Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. 3) Data wpisu: 29 kwietnia 1935 r. 4) Wykreślenia dokonano na podstawie podania likwidatorów z dnia 12 marca 1935, a to Piotra Czubryta i Samuela Rubinsteina. 4213x

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat „Przystań" (droga do Białego) tel. 273, pod zarządem Amalji Weindlingowej. Przyjmuje zamówienia na sezon letni. Kuchnia djetetyczna. Ceny bardzo przystępne. 4089x

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat „Oaza", tel. 289, poleca pokoje po bardzo zniżonych cenach: Marja Hochbergerowa, Róża Ehrlichówna. 4082x

KRYNICA. PENSJONAT „SCHWARZ" nowocześnie urządzony, obok deptaku i łazienek, poleca słoneczne pokje z balkonami, kuchnia wykwintna, na żądanie djetetyczna. Ceny niskie. 4206x

ZAKOPANE. „MASCOTTE", komfortowy pensjonat inżynierowej Hochstimowej — poleca pokoje słoneczne z balkonami, duży ogród. Kuchnia pierwszorzędna. — Ceny bardzo przystępne. Telefon 283. 4098x

KRYNICA. Komfortowy pensjonat **„TOSKA",** telefon 354, pod zarządem **FLAUMHAFTOWEJ** (restauracja Higieniczna Zakopane) i **WEISSA** (Hotel Citty, Tarnów). Kuchnia wykwintna **DIETETYCZNA. NA DESEROWEM MAŚLE. AUTO BEZPŁATNE**

KRYNICA. — Pensjonat **„BELLEMONTE",** telefon 138, pod kierownictwem **ARONA GROSSA** położony w centrum zdrojowiska, naprzeciw parku. Pełny komfort. Piękne, słoneczne pokoje z balkonami. Radjo, fortepian. Kuchnia wykwintna, rytualna, na żądanie djetetyczna. Towarzystwo doborowe. — Ceny niskie. 3818kr

ZAKOPANE. Komfortowy Pensjonat „Jurand", Chałubińskiego. — Jeśli chcesz należycie wypocząć, zajedź wprost do „Jurandu". Na miejscu się przekonasz, że nie przesadzamy. Zarząd.

ZAWOJA. — Pensjonat „Świt", pięknie położony obok rzeki, lasu i plaży, poleca komfortowe, słoneczne pokoje z pierwszorzędnem utrzymaniem Cena na czerwiec — od Zł. 5'50. 3945g

Nauka i wychowanie

WYKORZYSTAJ WAKACJE! — Ucz się: **KALIGRAFJI STENOGRAFJI MASZYNOPISMA KSIĘGOWOŚCI** etc. indywidualnie lub zbiorowo. **KURSY HANDLOWE FEINBERGA,** Starowiślna 28, dopomogą Ci do uzyskania najlepszych wyników. — Rozpocznij bezpłatnie! Czas bowiem ucieka! 4203x

Sąd okręgowy w Krakowie
Wydział II. handlowy
dnia 8 kwietnia 1935.
II. Rp. 735/35
R. H. B. X. 50.

Sąd okręgowy w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym

postanowił:

Do ts. rejestru handlowego dział „B" przy firmie: Polski Przemysł Wstążkowy Pe-Pe-We z ogr. odp. w Krakowie dodatkowo wpisać:

Nr. kolejny wpisu: 31/3.

Ustąpił członek zarządu Aleksander Klein, w jego miejsce członkiem zarządu wybrano Efroima Jakóba Kleina.

Zmieniono brzmienie §§ 5, 20 i 21 kontraktu spółki, dodano do kontraktu spółki § 30.

Spółka ma trwać do 15 lutego 1938, a jeżeli żaden spólnik nie wypowie spółki listem poleconym najpóźniej na sześć miesięcy przed upływem kontraktu, to spółka przedłuży się na dalszy rok, oraz z tem, że w ten sam sposób spółka przedłużać się będzie także i później w braku sześciomiesięcznego wypowiedzenia, każdym razem na jeden dalszy rok.

Data wpisu: 9 kwietnia 1935.

Wpisano na podstawie podania z dnia 3 kwietnia 1935 i protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 28 marca 1935 Nr. Rep. 763/35. 4214x

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.